„Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York. — By order of the President. — A. S. BURLESON, Postmaster General.

„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5493
APPLICANT MEMBERSHIP AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

POLKO i POLAKU!
Złóżcie ofiarę na plebiscyt. Górny Śląsk musi być nasz. Wszędzie i przy każdej sposobności składajcie na plebiscyt górnośląski.

No. 57. Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, Niedziela, 27. Lutego (Sunday, February 27th), 1921. Entered as second class matter March, 31st, 1916, at New York Post Office, New York. Cena numeru 3 centy

LITWA DALEJ WROGA DLA POLSKI

ALJANCI MUSZĄ ZAPŁACIĆ DŁUGI STANOM ZJEDNOCZONYM

Rząd Stanów Zjednoczonych nigdy i nigdzie nie zrzekał się tych długów

FILADELFJA, 25 lutego. — Wszyscy aljanci zapłacą swoje długi winne St. Zjedn. powiedział dzisiaj Thomas W. Lamont, jeden z członków amerykańskiej delegacji pokojowej z ramienia skarbu Stanów Zjednoczonych, który przemawiał dzisiaj w sprawie prac konferencji pokojowych.

„Czytam ciągle wzmanki — mówił p. Lement — o tajnym porozumieniu, zawartem w Paryżu, pomiędzy prezydentem Wilsonem i jego pomocnikami z jednej strony, a przedstawicielami Francji i Anglji z drugiej strony, aby długi winne St. Zjedn. przez państwa aljanckie zupełnie lub w części zostały umożone."

„Nic podobnego. Od początku do końca konferencji pokojowej prez. Wilson i jego doradzcy bez wyjątku, sprzeciwiali się energicznie wszelkim projektom unieważnienia długów aljanckich winnych St. Zjedn. Nie było żadnej obietnicy ani dania do zrozumienia wtenczas, albo na przyszłość odnośnie sprawy długów winnych Ameryce przez aljantów.

Proponowany projekt zamiany niemieckich bondów dla Belgji i Francji był ogłoszony w swoim czasie.

Sprawa długów międzynarodowych jest niezwykle doniosłego znaczenia. Naród amerykański w czasie zastanawiania się w ostatniej chwili musi postanowić, jaka droga jest najlepsza do załatwienia tej sprawy, aby to było z korzyścią dla całego świata.

Anglja żąda od Grecji zwrotu pożyczki

LONDYN, 25 lutego. — Proponowane skreślenie pożyczki winnej Anglji przez Grecję, zostało odłożone. Wiadomość nadesłana dzisiaj z Aten do „Exchange Telegraph Co." donosi, że Anglja i Francja przesłały rządowi greckiemu notę z żądaniem oddania sum pożyczonych Grecji przez Anglję i Francję.

Współzawodnik socjalistyczny Bergera niedopuszczony do kongresu

WASZYNGTON, 25 lutego. — Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął dzisiaj sprawozdanie komitetu wyborczego, który poleca niedopuszczenie do izby kongresu kongresmana Bodenstaubą, który został wybrany na miejsce wyrzuconego z kongresu socjalisty, Wiktora Bergera.

Bodenstaub domagał się dopuszczenia do kongresu na zasadzie, że Wiktor Berger nie był uprawniony do ubiegania się o wybór na kongresmana i otrzymał największą ilość głosów obywateli uprawnionych do głosowania.

Królewicz bawarski zaręczony z księżniczką luksemburską

BERLIN, 25 lutego. — Dzisiaj ogłoszono, że były następca bawarskiego tronu, eks-książę Ruprecht, został zaręczony z księżniczką luksemburską Antoniną.

Serbowie walczą z czarnogórcami

Wiele wsi w okolicy Podgorycy spalonych

RZYM, 25 lutego. — Wiadomość otrzymana z Awalony nadesłana dzisiaj do rzymskiego pisma „Tempo" donosi, że w okolicy Podgorycy toczą się zacięte walki pomiędzy wojskami serbskiemi a powstańcami czarnogórskiemi.

Wiele wsi w okolicach Podgorycy zostało spalonych.

Wojna Panamy z Nicaraguą

WASZYNGTON, 26 lutego. — Rząd Stanów Zjednoczonych, nie przedsięwziął żadnych kroków pośrednictwa w sporze pomiędzy rządem republiki Panamy a republiką Nicaraguy, której wojska zajęły sporne ziemie Rosco, leżące na granicy Panamy i Nicaraguy.

Prasa niemiecka oddaje kajzerowi dawne tytuły

BERLIN, 25 lutego. — Pismo berlińskie „Kreuz Zeitung", stary organ monarchistów niemieckich, który przywrócił na swoich łamach dawne hasło monarchistyczne „Naprzód z Bogiem za króla i ojczyznę", dzisiaj po raz pierwszy od czasu ucieczki byłego cesarza do Holandji, nazwał pełnym tytułem, — pisząc „jego cesarska mość", wyznaczył księcia Augusta Wilhelma księcia Prus, jako swego przedstawiciela w ceremonjach pogrzebowych przy zwłokach arcyksięcia Ernesta Guntbera ze Sełezwigu.

W Węgrzech grozi wybuch generalnego strajku

WIEDEŃ, 25 lutego. — Rząd węgierski poczynił potrzebne zarządzenia, aby nie dopuścić do wybuchu generalnego strajku, którego termin wybuchu został wyznaczony na sobotę. Do Budapesztu sprowadzono 6 dywizji piechoty. Kadry policji zostały zwiększone w dwujnasób. Regent Horthey ogłosił publicznie, że nie będzie tolerował strajku jednej godziny i użyczy opieki robotnikom chcącym pracować.

Powodem strajku ma być żądanie robotników zwiększenia o 100 procent dotychczasowej zapłaty.

W Budapeszcie ogłoszono surową cenzurę na wszystkie wiadomości, wychodzące z miasta.

Banda fałszerzy paszportów europejskich

WASZYNGTON, 26 lutego. — W Europie istnieje zorganizowana szajka fałszerzy paszportów, którzy podrabiają paszporty państw europejskich i wizy amerykańskie na tych paszportach, aby w ten sposób umożliwić dostanie się do Ameryki niepożądanym w Ameryce emigrantom europejskim, jak donoszą raporty do departamentu stanu, nadesłane przez przedstawicieli rządu Stanów Zjednoczonych w Europie.

Niemcy godzą się zapłacić 150 miljardów

LONDYN, 26 lutego. — Niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Walter Simons, przewodniczący niemieckiej delegacji na konferencję premjerów aljanckich w Londynie, która się rozpocznie 4-go marca, ma przedstawić aljantom, że Niemcy w żadnym wypadku nie zgodzą się na zapłacenie 226 miljardów marek w złocie, ale gotowi są zapłacić 150 miljardów.

RZĄD MEKSYKAŃSKI UZNA WSZYSTKIE DŁUGI CARRANZY

MEXICO CITY, 26 lutego. — Oświadczenie ministra finansów rządu meksykańskego brzmi, że rząd uzna wszystkie długi zaciągnięte w bankach amerykańskich przez byłego prezydenta Meksyku, — Carranzę, wywołało w kołach bankierów amerykańskich wielkie zadowolenie, a w meksykańskich kołach finansowych poważne zdziwienie.

PLANY HOOVERA JAKO MINISTRA HANDLU

WASZYNGTON, 26 lutego. — Herbert Hoover, nowomianowany sekretarz handlu w przyszłym rządzie prezydenta Hardinga, naradza się z p. Alexandrem, swoim poprzednikiem, sekretarzem handlu nad interesującemi sprawami, odnoszącemi się do jego przyszłego rządu.

Pan Hoover oświadczył przedstawicielom prasy, że ma na myśli już plan jaki będzie starał się wprowadzić w życie po objęciu stanowiska sekretarza handlu.

PAMIĘTAJCIE O PLEBISCYCIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU!

LITWINI OSKARŻAJĄ GEN. ŻELIGOWSKIEGO O MOBILIZACJĘ WOJSK

Zarzucają mu, że w dalszym ciągu powołuje ludność po broń

WASZYNGTON, 25 lutego. — Przedstawiciel Litwy w Waszyngtonie, ogłosił dzisiaj oświadczenie, że wszystkie wysiłki, aby skłonić rząd polski do wywarcia nacisku, by wojska generała Żeligowskiego wycofały się z Wilna, spełzły na niczem, pomimo, że rząd polski przyrzekł moralne poparcie w tym względzie Lidze Narodów. Wojska generała Żeligowskiego w dalszym ciągu przebywają na Litwie Środkowej i rząd polski odmówił stanowczo wydania im rozkazu rozbrojenia się. „Żeligowski" brzmi dalej oświadczenie przedstawiciela litewskiego — nie tylko nie rozbraja swoich wojsk, ale powołuje pod broń dalsze roczniki na zajętych w grudniu zeszłego roku przez siebie ziemiach, jak się okazuje z wiadomości nadesłanej przez delegata Ligi Narodów, który dowiedziawszy się o tym zażądał od Żeligowskiego wstrzymania mobilizacji, ale nie poruszył sprawy wojsk Żeligowskiego, zajmujących Litwę Środkową, których liczba wynosi od 50,000 do 60,000, która jest ciągle zwiększana przez ciągle napływające z Polski oddziały ochotnicze z wiedzą czy bez wiedzy rządu polskiego.

STANY ZJEDNOCZONE NIE POTRZEBUJĄ POŚREDNCTWA ANGLJI

WASZYNGTON, 26 lutego. — Rząd Stanów Zjednoczonych nie prosił wcale angielskiego ambasadora Geddesa o pośrednictwo w sprawie sporu o wyspę Yap, pomiędzy St. Zjedn. a Japonją.

Rząd St. Zjedn. ogłasza, że spór o wyspę Yap jest pomiędzy St. Zjedn. a Ligą Narodów a nie pomiędzy St. Zjedn. a Jopinją i Anglją jako członek Ligi Narodów nie nadaje się wcale do roli pośrednika w tej sprawie, będąc sama członkiem Ligi Narodów.

1,000 ofiar w pogromach żydowskich

Żydzi ukraińscy ogłaszają szczegóły pogromów, dokonanych przez wojska generała Bałachowicza

LODYN, 25 lutego. — Przeszło 1000 żydów zostało zabitych w pogromach, dokonanych przez wojska gen. Bałachowicza, byłego wodza przeciw-bolszewickich wojsk, które walczyły w okolicy Mińska i Homia, jak donosi dzisiaj wiadomość, ogłoszona przez Federację Żydów Ukraińskich w Londynie.

Pogromy miały charakter gwałtowny, jak ogłasza wiadomość. Kobiety były gwałcone, torturowane, a dzieci zabijane z zimną krwią. Tysiące dzieci zostało sierotami. Mienie ludności żydowskiej zostało zrabowane i wielka liczba rodzin żydowskich została bez dachu nad głową.

Strajk robotników bolszewickich w Petrogradzie

14.000 robotników w fabrykach rządowych domaga się zwołania dumy ustawodawczej i prawa wolnego handlu

RYGA, Łotwa, 25 lutego. — Wiadomość otrzymania dzisiaj z Moskwy donosi, że z różnego rodzaju bolszewickich fabryk rządowych w Petrogradzie a między innymi i z rządowych zakładów drukarskich, wyszło na strajk 14.000 robotników, którzy domagają się podwyższenia racji chlebowych i zwołania dumy konstytucyjnej, oraz wolnego handlu.

Skutkiem zaburzeń, które nastąpiły, rząd zawezwał wojska dla rozpędzenia strajkierów. W chwili, gdy wiadomość ta została wysyłana, walki wojsk ze strajkierami, odbywały się w dalszym ciągu. Część wojsk bolszewickich przeszła na stronę strajkujących robotników.

Rząd bolszewicki wydał rozkaz mobilizacyjny powołujący pod broń komunistów dla strzeżenia gmachów publicznych.

STRAJK TRAMWAJÓW W ALBANY, N. Y. TRWA W DALSZYM CIĄGU

ALBANY, N. Y., 26 luteo. — Kompanja tramwajowa w Albany, N. Y., przygotowuje plany dla uruchomienia krusu tramwajów podmiejskich, pomiędzy Albany, Troy i Watervliet.

Tramwaje w Albany są uruchomione, ale przy pomocy służby policyjnej. Zaburzenia skutkiem walki strajkierów z łamistrajkierami powtarzają się w dalszym ciągu.

RABUNKI WAGONÓW POCZTOWYCH NA KOLEI PENNA

PITTSBURG, Pa., 26 lutego. — Wagon pocztowy kolei Penn został obrabowany przez bandytów na przestrzeni pomiędzy Pittsbrugiem a Vaynysburgiem, W. Virginia. Bandyci zabrali worki pocztowe naładowane listami registrowanemi i pieniądzmi.

Krwawa walka politycznych stronnictw włoskich

RZYM, 25 lutego. — Specjalna wiadomość nadesłana do rzymskiego pisma „Epoca" donosi, że socjaliści organizują chłopów w prowincji Bari w bandy i napadają na dwory szlachty włoskiej. Skutkiem walk powstałych pomiędzy zorganizowanemi bandami chłopskiemi i oddziałami narodowców z politycznego stronnictwa „Fasciti" wiele ludzi zostało zabitych.

RZĄD ST. ZJEDNOSZONYCH NIE UZNA KONCESJI ANGIELSKICH W COSTA

WASZYNGTON, 26 lutego. — Rząd angielski stara się wywrzeć nacisk na rząd St. Zjednoczonych, by uznały koncesje naftowe angielskiej firmy, uzyskane od prezydenta Costa Rico — Finoco. Rząd St. Zjednoczonych w odpowiedzi na notę rządu angielskiego w tej sprawie oświadczył, że rząd prezydenta Finoco nigdy nie był uznany przez rząd St. Zjednoczonych, wobec tego nie mogą być uznane koncesje, nadane przez tegoż, firmie angielskiej.

KOLEJE NOWEJ ANGLJI MAJĄ 27 MILJONÓW NIEDOBORU

BOSTON, Mass., 26 lutego. — Koleje Nowej Anglji w roku ubiegłym, kończącym się 30-go grudnia, miały 27 miljonów deficytu, jak stwierdzają przedstawiciele i urzędnicy 16 kompanji kolejowych, mających swoje linje kolejowe w stanach Nowej Anglji.

Wiadomość o stanie wojennym w Polsce potwierdzona

Rząd ogłosił stan wojenny, by przeciwdziałać propagandzie szpiegów zagranicznych

WARSZAWA, 25 lutego. — Premjer Witos ogłosił dzisiaj, że rząd postanowił zaprowadzić stan wojenny, ponieważ „zagraniczne wpływy" podsycają zaburzenia.

Rząd polski polecił rozlepić plakaty, grożące karą śmierci dla tych wszystkich, którzy zakłócają spokój publiczny.

Ruch kolejowy w okręgu warszawskim odbywa się według przepisów prawa wojennego, skutkiem strajku mechaników, domagającym się większej zapłaty i lepszej żywności. Bolszewiccy jeńcy wojenni, wzięci do niewoli przez wojska, są uzywani pod nadzorem wojska, jako obsługa kolejowa dla utrzymania ruchu kolejowego. . . .

Republika Chile daje niemcom koncesje

BERLIN, 25 lutego. — Pismo „Vosische Zeitung" ogłasza dzisiaj, że rząd republiki Chile dał koncesje zakładowi wyrobu armat Kruppa, prawo nabycia ziemi na budowę fabryk amunicji. Wielu robotników niemieckich doświadczonych w wyrobie broni będzie miało sposobność emigrować do Chile i uzyskać popłatną pracę, dodaje powyższe pismo.

FOCH PRZEDSTAWIA PREMJEROM PLAN POSKROMIENIA NIEMIEC

LONDYN, 25 lutego. — Marszałek polny, sir Henry H. Wilson, szef głównego sztabu armji angielskiej i marszałek Foch, zostali wezwani na konferencję z Lloydem Georgem i premjerem Briandem, dla naradzenia się nad sposobami, jakie muszą być podjęte przeciw Niemcom, w razie gdyby nie chcieli zgodzić się na żądania aljantów. Oprócz marszałków Wilsona i Focha w naradach wezmą udział generałowie Weygand i Bertholet, którzy brali udział w konferencji premjerów w Londynie.

W niedzielę przyjeżdża do Londynu baron d'Abernan, angielski ambasador w Berlinie, aby przedstawić położenie ekonomiczne w Niemczech.

Z SEJMU WYDZIAŁU NARODOWEGO

(Telegram własny „Nowego Świata")

PITTSBURGH, PA., 25 lutego. — Sejm zakończył dzisiaj swe obrady rezolucją 600 delegatów, uchwalającą reorganizację komitetów Wydziału Narodowego. Wychodźtwo ma być podzielone na 12 okręgów z zarządami w wielkich centrach polskich. Fundusz ma być zbierany dwojakiego rodzaju: administracyjny i narodowy.

Weterani z byłej armji Hallera mają mieć opiekę konsulatów w sprawie otrzymywania stanowisk urzędowych. Na weteranów, ma być stworzony fundusz osobny do 200,000 dolarów.

Liczni delegaci zakomunikowali, że pieniądze zebrane już dotychczas na ten cel, gdzieś zaginęły.

Zażądano zawieszenia wydawania Okólnika Wydziału, jako kosztownego i nie wywierającego odpowiedniego wpływu na wychodźtwo.

Postanowiono zabrać się energicznie do zwalczania prasy lewicowej. Szczególniej uwaga zwrócona została na Wschodnie Stany: New York i Nową Anglję. Propaganda w tych okolicach ma być wytężona, wiece polityczne urządzane, gdyż według zeznań delegatów Wydział tam wcale nie istnieje.

Zamiast Okólnika, ma być wydawany miesięcznik, głównie dla stanu Massachussetts.

Radzie Zarządzającej polecono załatwić tę sprawę, a pełnomocnictwo posiada p. J. Smulski.

Postanowiono utworzyć specjalne biuro, do poszukiwania prac dla weteranów z b. armji Hallera.

Przyjęty został projekt dr. Chrzanowskiego w sprawie pomocy finansowej dla eskadry lotniczej „Kościuszki", którą reprezentował na sejmie pułk. C. Fauntleroy, z zastrzeżeniem, że będzie to w porozumieniu z Głównem Dowództwem w Warszawie.

Na plebiscyt Górnego Śląska, wysłano do komisarza Korfantego 10,000 dolarów z funduszu narodowego.

Związek Narodowy ofiarował na ten cel 25,000 dol., Związek Kobiet Polskich 5,000 dol.

Liczni delegaci księża powstawali przeciw działalności Y. M. C. A. w Polsce, nazywając ją destruktywną, antyreligijną, antynarodową i antyedukacyjną. Zarzuty postawiono, że większość urzędników Y. M. C. A. to żydzi. P. Smulski w tej sprawie głosu nie zabierał. Przegłosowano, żeby Wydział zwrócił na to uwagę rządu polskiego, stosownie do nacisku ze strony kleru.

Obrady sejmowe zamknięto odśpiewaniem „Boże coś Polskę". Jak to było do przewidzenia wszystkie uchwały na sejmie przeszły zgodnie, bez żadnej opozycji.

Mowy niektórych delegatów, a przeważnie księży nacechowane były nienawiścią do rządu polskiego i demokracji. Padały niedwuznaczne słowa o rewolcie, zamachu i wytępieniu „czerwonych".

Izba oklaskiwała mocniejsze zdania. W mowie antypaństwowej odznaczył się ks. Dzięgielewski.

Uchwałami swemi, z góry przygotowanemi w Chicago, Wydział zapowiada walkę ostrą nietylko z żywiołami postępowymi na wychodźtwie, lecz chce sięgnąć za pomocą dolarów i do Polski.

P. Smulski, jako w dalszym ciągu prezes Wydziału, marzy o sławie Hezostrata, który przeszedł do historji greckiej, paląc słynną świątynię w Efezie.

Niech piekło porwie sprawę polską, bylebym ja był wielki...

Naturalnie obok mistrza...

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.

APPLICANT FOR MEMBERSHIP IN THE AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

DR. B. KUŁAKOWSKI .... President and Editor
W. BŁAŻEWICZ .... Managing Editor
M. F. WĘGRZYNEK, A. B. .... General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City)		PRENUMERATA NA PROWINCJI:	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six Months	$2.75	Półrocznie	$2.75
Three Months	$1.50	Kwartalnie	$1.50
NEW YORK CITY:		PRENUMERATA W NEW YORKU:	
Annually	$7.00	Rocznie	$7.00
Semi-annually	$3.75	Półrocznie	$3.75
Quarterly	$2.00	Kwartalnie	$2.00

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat", Inc.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.
DR. B. KUŁAKOWSKI .... Prezydent i Redaktor
W. BŁAŻEWICZ .... Redaktor Zarządzający
M. F. WĘGRZYNEK .... Zarządca

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów

OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.

„And let us reflect that having banished from our land that religious intolerance under which mankind so long bled and suffered, we have gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions".

THOMAS JEFFERSON, President of the United States — 1801

„Nikt z polaków nie może godziwie szukać szczególnego dobra, tylko w dobrze powszechnym, nikt nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majątków, tylko w ocaleniu Ojczyzny".

PRZESTROGA NACZELNIKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI DO KSIĘŻY.—1794.

Jak pojmuje Paderewski swoje obowiązki

W Paryżu zebrała się Rada Wykonawcza Ligi Narodów dla rozstrzygnięcia całego szeregu spraw pierwszorzędnego znaczenia, a między innymi spraw tanowiących o przyszłości Polski. Będą tam miano wicie na porządku dziennym następujące kwestje:

1) Konflikt polsko-litewski.

2) Zażalenie rządu polskiego z powodu wydalania przez Austrję żydów galicyjskich.

3) Ostateczne przyjęcie konstytucji w. miasta Gdańska.

4) Ostateczne ukonstytuowanie się Rady Portowej wol. miasta Gdańska, oraz wybór jej przewodniczącego.

5) Prośba Gdańska o pozwolenie na wyrób amunicji, zamówionej przez rząd Peruwiański.

6) Podanie delegacji ukraińskiej w sprawie Galicji Wschodniej.

Pamiętajmy: **Konstytucja Gdańska i sprawa portu gdańskiego, sprawa Wilna i sprawa Galicji Wschodniej.**

Pracy aż zanadto dla całego biura polskiego. — **A biura tego nie ma w Paryżu wcale. Poszło na wędrówkę, jak cygany.**

Główny przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów **Paderewski kadzi sam sobie w Pittsburgu i wraz z łapichłopami świeckimi i duchownymi obmyśla sposoby obalenia Naczelnika Państwa.**

Szef biura reprezentacji Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów **Wielowieyski** (przez Y, naturalnie, gdyż tak się pisze inny degenerat, **ZamoYski**) ożenił się i **wyjechał w podróż poślubną nie pozostawiwszy adresu.**

Pierwszy sekretarz reprezentacji Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów **Strakacz,** wyjechał do Pittsburga, uważając, że stanowisko, które zajmuje i za które mu Rzeczpospolita sowicie płaci, obowiązuje go do służby kamerdynerskiej przy wedrownym delegacie.

A p. Paderewski, płatny również urzędnik Rzeczypospolitej, wziął płatny urlop i za pieniądze Rzeczypospolitej przyjechał na zjazd Wydziału Narodowego do Pittsburga, gdzie oklaskiwał gorąco mowę **księdza Dzięgielewicza, wzywającego do rewolucji przeciw obecnemu Rządowi Polskiemu. Ks. Dzięgielewicz nazwał Rząd obecny „niekompetentnym, niereligijnym i niepatrjotycznym", wskazując rewolucję, jako jedyny środek do obalenia go, jeśli pokojowe środki nie pomogą. Wzywał aby na ten cel zbierano pieniądze.**

Niemasz w słowniku polskim wyrazów dość mocnych dla określenia charakteru pana Paderewskiego.

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

Sejm Wydziału Narodowego w Pittsburgu podziękował p. Ignacemu Janowi Paderewskiemu za zasługi, który tenże położył dla sprawy wyzwolenia i ugruntowania niepodległości Polski.

Podziękowanie to, zasługujące na osobna uwagę, brzmi w całości, jak następuje:

„Ignacemu Janowi Paderewskiemu, Posłowi, Pierwszego Sejmu Odrodzonej Polski, Byłemu Prezydentowi Rady Ministrów Nepodległej Ojczyzny, Delegatowi na Kongres pokojowy w Wersalu, Pierwszemu Delegatowi Polski do Ligi Narodów, Honorowemu Prezesowi Wydziału Narodowego Polskiego w Ameryce.

Który wspólnie z Henrykiem Sienkiewiczem i przy ofiarności zorganizowanego Wychodźtwa Polskiego w Ameryce w r. 1915, w okresie najcięższej klęski głodowej życie Narodu podtrzymywał i go umocnił,

Który zespolone później w Wydziale Narodowym Wychodźtwo do otwartego protestu przeciw rozrządzaniu się Niemców losem Polski poprowadził i przez to je z państwami sprzymierzonemi tożsamością celów i dążności związał.

Który Związek ten ustalić dopomógł przez energiczne poparcie (akcji) stworzenia samodzielnej armji polskiej z Aljantami współwalczącej.,

Który swoimi zabiegami oświadczenie Prezydenta Wilsona w Senacie Stanów Zjednoczonych w swych ziemiach Polsce z przystępem do morza osiągnął,

Który stanąwszy w Poznaniu w grudniu 1918 złączenie pruskiego zaboru z Polską przyśpieszył,

Który przez utworzenie Koalicyjnego Rządu dla Polski reprezentację w Kongresie pokojowym w Paryżu i przez to uznanie Niepodległości uzyskał,

Który jako Prezydent Ministrów byt państwowy ugruntował i w Lidze Narodów interesów Polski mężnie i z godnością bronił.

W gorącej i niewygasłej wdzięczności za Jego niezrównaną szlachetność, poświęcenie i niespożyte trudy,

W uznaniu zasług około zjednoczenia, podniesienia i odrodzenia Polskiego Narodu,

W uznaniu największej zasługi uzyskania sankcji Mocarstw dla naszej państwowej Niepodległości,

Zorganizowane w Wydziale Narodowym Wychodźtwo Polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, cześć swą najszczerszą Mu wyraża i imię Jego jako Wodza we wspólnych pracach i Honorowego Prezesa Wydziału Narodowego w księgach swych protokularnych po wieczne czasy zapisuje.

Dan w Pittsburghu na Trzecim Sejmie Wychodźtwa, 23, II., 1921.

* * *

Chociaż komedją jest akt ten „samorządnej siły wychodźtwa", chociaż w niedalekiej przyszłości człowiek, który przeczyta historję o zasługach Paderewskiego dla Polski, śmiać się będzie do łez — jednak dla nas dzisiaj „trzeci sejm wychodźtwa" i jego uchwała, nie tylko są śmieszne. Bo przyjrzyjmy się, chociażby pobieżnie tylko, „zasługom" wyrecytowanym jednym tchem (jakby autorom się śpieszyło) w uchwale „po wieczne czasy zapisanej".

* * *

Któż nie pamięta, jak to w roku 1915 p. Paderewski „życie Narodu podtrzymywał" i „siły jego umocnił".

Pierwszym czynem mistrza, po przyjeździe z Paryża i Londynu, gdzie rozpływał się nad „boskiemi uczuciami" kozaka moskiewskiego, było rozbicie w New Yorku świetnie zapowiadającej się akcji ratunkowej, rozpoczętej przez p. Sembrich-Kochańską.

Wydział Narodowy zbierać zaczął ofiary na głodnych, użyte w większej części na politykę Narodowej Demokracji, a o istotnej działalności i jakimkolwiek sprawozdaniu z Komitetu ratunkowego państwa Paderewskich, po dziś dzień, nikt nic nie wie i wiedzieć nie będzie. Czytaliśmy kiedyś, że wpływały do tej kasy setki tysięcy dolarów, ale gdzie się one podziały, wie chyba tylko sama pani Helena Paderewska.

Niedawno podawaliśmy w „Nowym Świecie" sprawozdanie z użycia ofiar, które na różne cele otrzymał po przyjeździe do Ameryki, pierwszy konsul polski ś. p. Konstanty Buszczyński.

Wszystkie datki, jakie otrzymał, wyliczone skrupulatnie co do centa. Wiemy drogą prywatną, że p. Buszczyński, do ostatniej chwili życia swego, troskał się o to, aby sprawozdanie było ogłoszone, i aby nikt nie posądził jego, urzędnika Najjaśniejszej Rzeczypospolitej o obowiązków nie spełnienie, o marnotrawstwo grosza publicznego, lub użycie go na inne cele, niż był przeznaczony.

P. Paderewski i jego małżonka o takie drobnostki się nie troszczą.

Interpelacjom zakulisowym (w Pittsburghu nikt się nie odważył) zatykano usta argumentem, że mistrz jest miljonerem i przecież posądzać go o szukanie korzyści materjalnych niepodobna.

Ci sami agenci Wydziału wołają z drugiej strony, że p. Paderewski cały swój majątek siedem razy oddał na sprawę polską...

* * *

Komedja. Rzecz wesoła, ale przez to właśnie smutna...

W drugim punkcie, czytamy, jak to p. Paderewski Polskę „z państwami sprzymierzonemi tożsamością celów i dążności związał".

Tak, jeżeli już wyłącznie zasługa spada za to na mistrza, musimy tutaj podkreślić, że więcej nawet zrobił niż to, co mu Wydział przypisuje. Tak wiązał interesy Polski z interesami innych mocarstw, że niewolnika rolę grać począł, a z Polski chciał zrobić państwo lenne.

Dość przytoczyć ostatnie wystąpienie p. Paderewkiego w Lidze Narodów, w sprawie uznania prawnego Łotwy i Estonji. Kocham was, wołał w ekstazie krasomówczej, do łotyszów, estończyków i gruzinów, ale nie mogę dać głosu za uznaniem waszej niepodległości, dopóki nie otrzymam zezwolenia od dobroczyńców Polski...

Zatrzęsła się Europa ze śmiechu, a angielski „Manchester Guardian" znowu napisał jadowity artykulik na temat słabości p. Paderewskiego do... świń, czyniąc niepochlebne, choć ukryte porównania i w stosunku do mistrza i do narodu polskiego. Tak to p. Paderewski losy Polski chciał związać z losami SWOICH dobroczyńców.

I trzeba było olbrzymich ofiar z potu i krwi ludu polskiego, trzeba było niesłychanych wysiłków ze strony garści tych, co nie o „boskie uczucia", a o rzeczywistą wolność zawsze walczyli, żeby związek Polski z innemi państwami był jako równego z równym.

Wizyta Naczelnika Państwa Piłsudskiego w Paryżu, to nie dzieło Paderewskiego. A pierwsze to i rzeczywiste uznanie niepodległości Polski nie z imienia tylko, a z czynu.

* * *

O armji Wydział wspomina.

O armji tak zwanej jen. Hallera we Francji. Wolimy o tym przedmiocie w danej chwili zamilczeć. Są tutaj żywi hallerczycy, którzy powrócili z Polski i oni p. Paderewskiemu więcej potrafią powiedzieć, niż my zdołamy.

P. Paderewski chciał sformować na wychodźtwie sto tysięcy polaków, a zdołał zwerbować niecałe dwadzieścia. Dlaczego? Bo nie o Polskę i niepodległość chodziło naczelnikowi mistrza, Romanowi Dmowskiemu, lecz o tryumf partji endeckiej, reprezentującej interesy klasy bogaczy, kleru i wogóle reakcji.

Zasługa p. Paderewskiego.... Gdy Lwów broniły dzieci i kobiety, a wolność Polski wisiała na włosku, koledzy mistrza w Paryżu i jego zwierzchnicy polityczni, nie puszczali armji Hallera do Polski. Rwał się oficer, we Francji, samobójstwem z rozpaczy żywot kończył, a „zasłużeni" go nie puszczali do ojczyzny.

Czy i ten wiekopomny czyn polityki endeckiej, Wydział kładzie na karb zasług swego prezesa honorowego?...

* * *

P. Paderewski niby sprawił, że prezydent Wilson ogłosił słynne swe oświadczenie o prawach Polski do niepodległości. Niezadługo będziemy w możności opublikowania pewnych dokumentów, które zasługę mistrza w tej kwestji i rzekomy wpływ jego na oświadczenie prez. Wilsona, we właściwem świetle przedstawią.

Co zaś do dostępu do morza, to p. Paderewski jako delegat pokojowy i jako później delegat do Ligi Narodów, sprawę Gdańska pogmatwał i narazie zaprzepaścił. Na to są dokumenty i fakty, które częściowo były publikowane w prasie i interpelowane w Sejmie w Warszawie.

* * *

P. Paderewski przyśpieszył złączenie pruskiego zaboru z Polską.

Ośmielimy się tutaj przypomnieć, że walkę z prusakami i wyrzucenie ich z Poznańskiego, zorganizowali i rozpoczęli nie wielbiciele p. Paderewskiego i nie Narodowa Demokracja, a ludzie postępowi, których Wydział księżowski gdyby mógł, kazałby palić bez litości na stosach.

Przyjaciele zaś mistrza w Poznańskiem odgrodzili się kordonem od innych dzielnich polskich.

Podczas największego niebezpieczeństwa grożącego Polsce, Dmowscy i Adamscy w Poznaniu, armję osobną szykowali i rząd własny ogłosić zamierzali.

* * *

Rządy koalicyjne p. Paderewskiego, to zbyt złożona historja, aby ją w krótkich zdaniach zawrzeć. Jako ocena ich, służy aż nadto wymowny fakt, że gdy słońce mistrza jako premjera zachodziło, zaciemnione zresztą całkowicie wybrykami p. Paderewskiej, nawet Narodowa Demokracja nie wystąpiła w jego obronie.

Ustąpił nie jak dżentelman, ale ze łzami w oczach, upierając się o pozostawienie go na stanowisku, gdzie nikt go nie chciał.

* * *

Tak p. Paderewski ugruntował byt państwowy Polski, że po dziś dzień krwawią się rany niezagojone na żywem ciele narodu.

Wilno, Śląsk Cieszyński, Gdańsk.

A Górny Śląsk, gdzie w danej chwili krew się leje?...

Któż reprezentował Polskę na kongresie pokojowym w Paryżu, jak nie Paderewski i Dmowski. Wie dzisiaj każdy dyplomata, że gdyby ci panowie zajęli energiczną postawę wobec Aljantów, plebiscytu nie byłoby, a Śląsk dawno należałby do Polski.

O bronieniu z godnością interesów polskich już wyżej napisaliśmy.

Pocałunki z Waldemarasem, kontrakty z czechami, obiady wspaniałe w Genewie i zgięcia niewolnicze na każdym kroku, — to się nazywa, że p. Paderewski zachował się „mężnie".

Nie, to nie tylko śmiech — to wielka tragedja.

Sejm Wydziału już się zakończył. W imię zasług p. Paderewskiego, które w ułamku zaledwie czytelnikom przypomnieliśmy, klika p. Smulskiego razem z księżmi, uchwaliła pieniędzmi chłopa polskiego i robotnika z wychodźtwa, stworzyć niewolę endecko - pańszczyźnianą, dla chłopa i robotnika w Polsce.

W Polsce o „zasługach" mistrza nie wspominają nawet najzagorzalsi jego poplecznicy. Po prostu się wstydzą.

Podnosi się więc ostatna ucieczka zbankrutowanego i ośmieszonego polityka, Wydział Narodowy,

Niema już w Polsce ludzi, którzy podjęli by się przykrej roli, zmiany niedołęstw, głupstw i zbrodni, na zasługi, które na wieczne czay w księgach się zapisują.

Na wychodźtwie są tacy.

Miała Polska przez nich niejeden poważny kłopot, będzie miała i więcej. Aż przemówią rzesze ludu, który już zdanie swoje o samozwańczych posłach i prowodyrach, częściowo wypowiedział.

Uchwały Pittsburskie, to dopiero papier — i nic więcej.

Zobaczymy, jaki z nich będzie czyn. W każdym razie, czyn ten nie przerośnie „zasług" orędownika swego p. Ignacego Jana Paderewskiego.

To napewno. wb.

NA MARGINESIE

Znowu będziemy mieli nieporozumienie z czasem tego lata. **Podczas, kiedy stan New Jersey uchwala prawo oszczędzania światła przez posunięcie zegarów o godzinę naprzód, na przeciąg lata, to stan New York prowadzi walkę w legislaturze, aby to prawo, które już istniało, ubić — i ubiło, jak ostatnie wiadomości z Albany głoszą.**

Znowu będzie ta mieszanina czasu, która cechowała Stany Zjednoczone w roku ubiegłym. Jadąc koleją z Chicago do New Yorku trzeba było zegarek kilka razy posuwać to naprzód, to wtył, zależnie od tego przez jaki stan się jechało, jeden bowiem stan miał „stary" czas, a drugi „nowy" — ot groch z kapustą i tyle. Taka sama przyjemność oczekuje nas i w nadchodzącym lecie.

* * *

Herbertowi Hooverowi obecnemu karmicielowi Europy, zaproponował przyszły prezydent Harding, w gabinecie swym tekę ministra handlu. Długo się namyślał p. Hoover, czy ma przyjąć propozycję, aż wreszcie zgodził się, ale pod dwoma warunkami.

Po pierwsze, aby miał zupełnie wolną rękę w departamencie, którego szefem ma zostać, t. j., aby mu pozwolono zreorganizować zupełnie nanowo cały obecny system handlowy, tak wewnętrzny, jak i zewnętrzny.

Po wtóre, aby nie przeszkadzano prowadzić w dalszym ciągu pracy karmienia Europy. Na warunki te przyszły prezydent się godzi, tylko kwestja, czy p. Hoover podoła wtedy temu zadaniu. Samo wyżywienie Europy w roku bieżącym, — jest bardzo poważnem zadaniem, jakie posiada pan Hoover. Z drugiej znowu strony stanowisko szefa departamentu handlowego może mu być bardzo pomocnem w niesieniu pomocy Europie i wyjść na korzyść wygłodzonych naszych braci w kraju. Prawdopodobnie pan Hoover doskonale już obmyślił te wszystkie „pro" i „contra", skoro warunki takie postawił.

JAK WARUNKI EKONOMICZNE WPŁYWAJĄ NA ZDROWIE NIEMOWLĄT

WASZYNGTON, D. C. — Biuro opieki nad dziećmi przy Departamencie Pracy ogłosiło raport p. t. „Śmiertelność wśród niemowląt w New Bedford", w którym znajdujemy dane rzucające światło na zagadnienie: jak warunki ekonomiczne wpływają na zdrowie niemowląt.

W przemyśle tkackim przeważają robotnicy niefachowcy i na pół fachowcy, a w tym czasie, kiedy badania te były przeprowadzone, zarobki były niskie. Ze słabymi zarobkami, jak to również wykazały przeprowadzone przez Biuro badania w innych miastach przemysłowych, szły w parze: złe warunki hygieniczne w mieszkaniach, przepełnienie, brak dostatecznej opieki lekarskiej i przepracowanie matek, czy to w fabryce, czy w domu.

Przeszło połowę wszystkich dzieci w New Bedford znaleźć można było wówczas w dzielnicy, rozłożonej nad rzeką i tam panowały najgorsze warunki życiowe. Bardzo często znaleźć było można pięcio-pokojowe mieszkania, zajmowane przez wielką ilość osób, bo od 15 do 18 razem ze stołownikami.

Prawie wszystkie matki, pracujące w fabrykach tkackich w New Bedford, reprezentowały rodziny, których ojcowie zarabiali mniej, aniżeli wymagało utrzymanie tychże rodzin. Nawet będąc w stanie brzemiennym większość tych matek pracowała w fabrykach, a także w niedługim czasie po połogu. Zgubne skutki tego stanu rzeczy widoczne były wśród niemowląt. Po niespełna czterech miesiącach życia, pozbawione opieki matek, niemowlęta nie mogły się normalnie rozwijać i dlatego śmiertelność wśród nich była dwa razy większa, aniżeli zwykła śmiertelność wśród niemowląt.

Największa śmiertelność niemowląt była u tych rodzin, które miały najniższe zarobki, a przeciwnie niemowlęta, należące do rodzin uposażonych lepiej pod względem materjalnym, wykazywały znacznie mniejszą śmiertelność. I tak podczas gdy w pierwszej grupie na każde 100 niemowląt umierało 20 przed ukończeniem pierwszego roku życia, w drugiej umierało tylko 6 niemowląt. Fakty te wykazują, jak w wielkim stopniu warunki ekonomiczne wpływają na zdrowie i życie niemowląt.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi S. L. z Central Falls, R. I. — Każdy obywatel, oczywiście po zastosowaniu się do pewnych formalności ustanowionych regułą, ma prawo być obecnym na sesjach Sejmu Ustawodawczego w Polsce. Obywatel obcego państwa, również może wejść na galerję przeznaczoną dla publiczności, o ile posiada kartę wstępu. Pod tym względem, jednakowa reguła panuje we wszystkich parlamentach.

Ob. B. D. z Chester, Pa. — Kap. Kaden-Bandrowski wyjechał z New Yorku. W sprawie wiecu należy się skomunikować z biurem Stow. Mech. w New Yorku.

Czytelnikowi W. P. — W sprawie wierzeń, w sprawie religji, my nie możemy radzić tak, lub inaczej. Jest to kwestja sumienia i każdy człowiek powinien w to wierzyć, w co ma szczere zaufanie.

P. M-ski z Hartford, Conn. — O szkole automobilowej korporacji „Świt" nic nie wiemy. Najlepiej będzie, gdy szan. ob. zwróci się z zapytaniem do „Dziennika dla Wszystkich" w Buffalo, 928 Broadway. Tam na miejscu łatwo mogą rzecz sprawdzić.

Czytelnikowi S. z Filadelfji, Pa. — Pytania dobrze nie rozumiemy. O jaki komitet chodzi i na jaki cel mają być posłane bondy do kraju?

Na obronę Górnego Śląska

Lista osób, którzy złożyli ofiary na plebiscyt Górnego Śląska, na wiecu kap. Kaden-Bandrowskiego, w Passaic, N. J., dnia 23-go lutego, jest następująca:

Hoffman W.	$1.00
A. Puzio	1.00
Dziedzic J.	1.00
Nowak J.	1.00
Sętkowski E.	1.00
Sętkowski A.	1.00
Wyka J.	1.00
Stępień J.	1.00
Wardeński Fr.	1.00
Janecko K.	1.00
Dul K.	1.00
Bielecki A.	1.00
Koczica A.	1.00
Pańca M.	1.00
Oza W.	1.00
Pakulski L.	1.00
Zambrzycki S.	1.00
Razem	$19.00
Drobne składki	28.00
Razem	$47.00

Sumę powyższą wysłano do Polski przez Stow. Mech. Pol., ktremu powyższą sumę wręczyłem.

T. F. Dereń.

Na Pol Czer. Krzyż w Polsce

Tow. Koszykarzy oddało fanty wartości $100.00 na rzecz Komitetu Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża Złączonych Towarzystw Żeńskich w New Yorku.

Na mydło dla Polski

Ob. Kołakowski	$2.65
Ob. Bramowski	1.00
Ob. Hechell	1.00
Razem	$4.65

POSPIESZNYMI OKRĘTAMI

DO KRAJU — Z KRAJU

WPROST DO Gdańska, Hamburga, Bremen, Rotterdamu, Antwerpji i innych portów, po cenach ściśle kompanicznych.

„MANCHURIA"	2 śrub.	3 marca
„LITHUANIA"	2 śrub.	4 marca
„SAXONIA"	2 śrub.	5 marca
„MONGOLIA"	2 śrub.	10 marca

Cena szyfkarty do Gdańska $135.— do Hamburga $125.—, do Bremen $125.— Taksa wojenna $5.—

Staramy się o najwygodniejsze miejsca (kajuty) na okrętach. Wyrabiamy paszporty bezpłatnie, tudzież udzielamy wiarygodnych informacji co do podatków.

Jeżeli macie zamiar sprowadzić swoją rodzinę lub krewnych ze starego kraju, udajcie się do nas: mamy własne zastępstwo w Polsce, za którego pośrednictwem jesteśmy w stanie użyć Waszym krewnym w podróży do Ameryki, również pomagamy im przy lądowaniu w Ameryce.

Za bagaże gwarantujemy aż do domu. Usługa rychła i rzetelna.

WYSYŁAMY PIENIĄDZE DO KRAJU zwykle i TELEGRAFICZNIE, dostarczamy własnoręczne podpisy osób odbierających. TANIO, RYCHŁO I POD ZUPEŁNĄ GWARANCJĄ, po najniższym kursie albo w dolarach

STANDARD BANK
AVE. B. COR. 4TH ST. NEW YORK

AEOLIAN HALL, 34 W. 43rd St., 9 marca o 3 pp.
KONCERT SKRZYPKOWY PRZEZ PAWŁA KOCHAŃSKIEGO

WYBITNY POLSKI SKRZYPEK
„JEST ON ARTYSTĄ" H. E. Krehbiel, N. Y. Tribune
„Ton czysty, w miarę silny i w miarę miękki, aksamitny oczarowywa słuchaczy" W. Błażewicz, „Nowy Świat"
Bilety na sprzedaż przy kasie 75c do $2.00
Pod dyrekcją George Engles, Aeolian Hall

U.S. MAIL STEAMSHIP COMPANY, INC.
Z New Yorku bez zmiany wprost do BREMEN I GDANSKA
S. S. Antigone .... 19 Marca i 30 Kwietnia
S. S. Susquehanna .... 6 Kwietnia i 21 Maja
Z NEW YORKU do NEAPOLU I GENUI
S. S. Princess Matoika .. 8 Marca i 21 Kwietnia
S. S. Pocahontas ...... 7 Kwietnia i 19 Maja
Zgłosić się do Dep'tu Pasażerskiego, 45 Broadway, New York City i 99 State St., Boston, Mass., lub lokalnego agenta.

NOWA NAZWA — STARA UCZCIWOŚĆ
NEMETH STATE BANK zmienił już swoją nazwę na American Union Bank. Jednak nowa nazwa nie zmienia obowiązków tych samych urzędników starego Nemeth State Banku. Ich obowiązkiem jest i nadal obsługiwać kostumerów tak samo uczciwie, sumiennie, prędko i punktualnie.
NIE BĘDZIECIE NARZEKAĆ
jeżeli poślecie pieniądze do kraju przez American Bank, który zna po najniższym dziennym kursie i doręcza w krótkim czasie.
BĘDZIECIE ZADOWOLENI
jeżeli złożycie swoje pieniądze w American Union Banku, który płaci 4 procent od sta.
RÓWNIEŻ BĘDZIECIE ZADOWOLENI
jeżeli wyślecie do swojej rodziny w kraju, który chce jechać do Ameryki, szyfkartę wykupioną w American Union Banku albo jeżeli kupicie w tym banku szyfkartę dla siebie jadąc do kraju.
NIE BĘDZIECIE MIEĆ KŁOPOTU
jeżeli w sprawach notarjalnych zwrócicie się po radę do specjalnego działu notarjalnego American Union Banku.
Po informacje prosimy pisać do
AMERICAN UNION BANK
JAN NEMETH, Prezydent
Główne Biuro: 10 East 22nd Street, New York. Filja: 1597 2nd Ave. (róg 83 ul.)

Z PRASY I O PRASIE

Dzienniki starokrajskie zajęły się gorąco sprawą niemożliwie nieudolnej i rozpuszczonej jak bicz pańsko-dziadowski dyplomacji polskiej.

Podajemy poniżej trochę kwiatów.

A więc „Naprzód" krakowski pisze, co następuje:

„Funkcjonarjusze nasi za granicą żenią się jeden po drugim i to podobno świetnie. Należałoby to do kategorji spraw zupełnie prywatnych, gdyby nie polityczne tych małżeństw następstwa.

I tak szef biura polskiej reprezentacji przy Lidze Narodów **p. Wielowiejski**, z powodów matrymonjalnych jest dla ulicy Miodowej **niewiadomy z miejsca pobytu.** Że zaś **pierwszy sekretarz tej reprezentacji, p. Strakacz,** jedzie z p. Paderewskim do Ameryki (**pp. Paderewscy, sekretarjat biura, płatny z funduszów państwowych, uważają oczywiście za swój sekretarjat osobisty**), więc w przeddzień **najważniejszych dla Polski sesji Rady Ligi biuro polskie wogóle nie istnieje.**

W Londynie, p. Ciechanowski ożenił się — („Daily Sketch" podaje portret młodej małżonki z wymienieniem bajecznej cyfry posagu). **Jest nieobecny. Czem jest właściwie p. Ciechanowski, nikt nie wie. Ponieważ bowiem ks. Sapiecha zapomniał wręczyć w lipcu z. r. swe listy odwoławcze, przeto jego zastępca nie jest „charge d'affaires",** chociaż go tak tytułują.

Ale **kto jest zastępcą zastępcy?** Niepewność pod tym względem powoduje bardzo ciekawe nieporozumienia. I tak „National News" mianują już nie zastępcą, lecz następcą ks. Sapiehy — p. Goldstanda."

Lwowski **„Dziennik Ludowy"** podaje następujący fakt z posiedzeń sejmowych komisji:

„Posiedzenie sejmowej komsiji morskiej miało przebieg niezwykle ożywiony.

Na porządku dziennym była sprawa Gdańska, przyczem komisja stwierdziła z aktów z największem zdumieniem, że p. **Paderewski,** który sprawy tej **bronił** w radzie ambasadorów, podpisał 17 listopada r. z. **konwencję gdańsko-polską wbrew wyraźnej instrukcji rządu polskiego, bez żadnego zastrzeżenia co do mandatu wojskowego dla Polski. Jak wiadomo, Rada ambasadorów** w ostatniej chwili przekazała tę kwestję Lidze Narodów. **P. Paderewski mimo to podpisał konwencję ze wszelkiemi jej niekorzystnemi dla Polski przepisami.** — (Rada portowa i t. p.) **nie zrównoważonemi mandatem wojskowym.**

W kołach sejmowych temu przepisują **dymisję p. Paderewskiego ze stanowiska członka delegacji pokojowej, a także wyjazd jego do Ameryki w przeddzień sesji Rady Ligi Narodów, która rozpatrywać ma m. in. sprawę gdańska.**

Epizod ten wywołał wśród posłów sejmowych żywe poruszenie."

Teraz po części rozumiemy, czemu fortepjanista **„prosił o urlop".**

O panu Sapieże, pisze „Kurjer Lwowski" wprost ohydne rzeczy, jak z obawy przed talentem, doświadczeniem i patrjotyzmem **Adama Tarnowskiego,** pan minister spraw zagranicznych dopuścił się nędznych intryg:

Ministerjum spraw zagranicznych pod batutą p. Sapiehy staje wobec coraz to nowych zarzutów. — Obecnie wśród najbardziej wiarygodnych kół politycznych kursuje wiadomość, która zdaje się znajdywać swoje usprawiedliwienie w dotychczasowej taktyce p. Sapiehy w stosunku do p. Dąbskiego w okresie wystosowania bezpośredniej noty do p. Cziczerina. Pogłoska ta streszcza się w sposób następujący: **Zastępca przedstawiciela polskiego w Londynie wysunął wskutek stosównego polecenia kandydatury Adama Tarnowskiego** na stanowisko ambasadora polskiego w Londynie, **jednocześnie wpływami zakulisowymi działał w kierunku uzyskania opinji nieprzychylnej dla kandydata.** W momencie uzyskania pożądanego dla p. Sapiehy skutku, w momencie **ubicia zdaniem jego groźnego współzawodnika** przez odmowną opinję, ministerjum zgłosiło oficjalną propozycję w tej mierze, wiedząc z góry o jej rezultacie. **Zapytujemy p. Sapiehę, czy pogłoska powyższa jest prawdziwą i czy zdaniem jego działalność tego rodzaju ma wpłynąć na podniesienie autorytetu Państwa Polskiego?".**

O tymże Sapieże zamieszcza warszawski **„Naród"** wstępny artykuł pod tytułem: **„Ministerstwo błędów i niedbalstwa."** — Czytamy tam między innymi co następuje:

„Rosyjski minister skarbu z czasów Aleksandra II-go **Greigh rozmawiał z Rotschildem w sprawie pożyczki i Mocarz** finansowy trzymał się dotąd odpornie, lecz po rozmowie zmienił nagle zdanie i tak uzasadnił swą decyzję: **Rosja musi być krajem nadzwyczaj bogatym, skoro może sobie pozwolić na taki zbytek, jak mieć ministra skarbu, który nie posiada najmniejszego pojęcia o ekonomji i finansach.**

W tym sensie i nasz minister **Sapieha mógłby stanowić dowód,** iż państwo stanęło już tak silnie, że nie potrzebuje się troszczyć o swoje sprawy zagraniczne. Wszystko idzie tak znakomicie, że nawet taki minister wystarczy...

Z jakiejkolwiek strony będziemy rozważali **działalność ministerstwa p. Sapiehy,** czy weźmiemy ją od strony metod, czy — osiągniętych wyników, dojdziemy do tej samej konkluzji: nie widać w jego polityce żadnej szerszej myśli, **wszystko jest przypadkowe, a stąd niepewne i niekonsekwentne.** Minister wraz ze swem najbliższem otoczeniem nie ma **nawet należytych wiadomości ze stolic europejskich,** gdy **nasze poselstwa są obsadzone przez ludzi, którzy nie umieją się orjentować w stosunkach i zdobywać dokładnych informacji.** Słyszeliśmy, iż niemal w przeddzień uznania Łotwy i Estonji, **nasze poselstwo w Paryżu zawiadomiło ministra, że o uznaniu niema mowy.** Tylko **przypadkowo ze źródła nieurzędowego** otrzymało ministerstwo **prawdziwą informację.** Poselstwo londyńskie wciąż pozostaje nieobsadzone. Jest to nieprzyzwoitością dyplomatyczną i w oczach Anglików może wyglądać na lekceważenie.

Sprawę gdańską przegraliśmy z winy p. Sapiehy. Wypuścił on z rąk ważne atuty, które mu dawał traktat wersalski, wypuścił w tej rachubie, że uzyska w zamian dla Polski mandat obrony militarnej. A uważając swą **rachubę za fakt dokonany, zawczasu się nim pochwalił na konferencji z dziennikarzami. To, jak wiadomo, jeszcze popsuło sprawę,** a nie była to wina niedyskrecji dziennikarskiej, lecz wina ministra, który źle poinformował zebranych.

Pisaliśmy już o nieprawdo**podobnej odpowiedzi p. Sapiehy na interpelację,** dotyczącą Śląska Cieszyńskiego. Niepodobna z odpowiedzi tej odgadnąć, czy minister uważa naszą klęskę polityczną za wynik konieczności, czy za błąd, a w przypadku ostatnim **za błąd rządu czy p. Paderewskiego.** A sprawa ta narzuca się naszej pamięci, gdy widzimy dzisiaj jakąś ukrytą grę, która coraz widoczniej **zmierza do udaremnienia sejmu wileńskiego, do wydania Litwy Środkowej w ręce komisji plebiscytowej,** do stworzenia tam **piekła jeszcze gorszego niż na Śląsku Cieszyńskim i Górnym.** Co z tego piekła ma wyniknąć — to już tajemnica reżyserów intrygi, w której najwidoczniej bierze udział minister Sapieha; wszak przyznał się on w komisji do spraw zagranicznych, że swemu przedstawicielowi w Wilnie **dał polecenie, aby jaknajdalej odwlekał zwołanie sejmu.** Wiemy, że w ostatnich czasach generał Żeligowski **uskarżał się przed rządem naszym na intrygi p. Sapiehy.** Czy i tym razem z chaosu litewskiego — jak poprzednio z cieszyńskiego — nie wypłynie propozycja **zaniechania „konsultacji ludności"** i przekazania **całego sporu koalicyjnej radzie ambasadorów?** A przecież, **gdyby p. Sapieha nie przeszkadzał,** już obecnie **stworzyłaby ten fakt, którego** przyszłoby do skutku zebranie sejmu i jego uchwała **rada ambasadorów nie mogłaby przekreślić lub pominąć.**

Dodajmy jeszcze, że w miarę **jak polityka p. Sapiehy popełnia więcej błędów i karygodnych zaniedbań, tem więcej staje się zamknięta i tajemnicza dla opinji polskiej".**

CAR MIKOŁAJ PRZED ŚMIERCIĄ W EKATERYNBURGU

Fotografja powyższa, przedstawia cara Rosji, Mikołaja II, na krótki czas przed zamordowaniem jego i rodziny w Ekaterynburgu przez bolszewików. Car musiał pracować w ogrodzie dookoła domu, w którym pozostawał więźniem. Na fotografji widzimy go, jak z córką swoją Tatjaną rżną drzewo na opał.

Z Magdeburga do Paryża

Dziwne są losów koleje.

Prasa amerykańska przyniosła nam ilustracje z pobytu Naczelnika polaków w Paryżu. W teatrach amerykańskich w całym kraju pokazywane były zdjęcia fotograficzne z uroczystości paryskich podczas pobytu w stolicy Francji Tego, który się mieczem targował o Polskę.

Przed oczyma widnieje mi przylepiony nad stołem biurowym wycinek—ilustracja z New York „Times", pod którym objaśniają: **„Marszałek Piłsudski, Żołnierz-Prezydent Polskiej Republiki, przegląda Straż Honorową przed Pałacem Elizejskim, gdzie był przyjęty przez Prezydenta Milleranda".**

I pochyliły się sztandary bohaterskiej Francji przed Ojcem Nowej Polski — przed Twórcą Cudownym Narodu...

Zadrżały w uniesieniu i czci głębokiej oblicza bohaterów z nad Marny, z pod Verdunu i Paryża — na widok Pierwszego Żołnierza Odrodzonej Polski.

Witali Francuzi hołdy składali Temu, który dla Polski był tym, czym Mały Kapral i Foch dla Francji.

Słyszeli, że Piłsudski tak bił, że aż w Petrogradzie, Berlinie i Wiedniu trzeszczało!... To też zapragnęli poznać bliżej Wodza Polski.

Poznali Go innym, aniżeli był im przez szereg lat malowany...

Dziwne są dziejów koleje...

Jeszcze przed dwoma laty... tak niedawno... w Magdeburskim więzieniu... jako „pruski parobek..." siedział za winy łobuzów — dzisiejszy czcigodny Gość Francji...

A przedtem?...

Tułacz bezdomny... Wieczny Rewolucjonista... Duch-Mściciel Polskiej Ziemi... Więzień i „warjat" Mikołaja Ostatniego...

A potem?...

— Szalenie... porywający się z motyką na słońce, jakie „boskiem uczucie litości ogrzewało... rodzimą kanalję — kudłatą, kosmatą i bezwstydną...

...Landszturmista austrjacki... i zdrajca na rzecz prusaków, którym Dalbory i Adamscy miłość i wierność dozgonną przysięgali...

..Syn Gonty i Żeleźniaka... djablim ogonem ochrzczony... przez kanalję chicagoską... oplwany i wzgardzony przez cuchnące alkoholem wyziewy tych, co za Rosją się wlekli i butami z nią handlowali...

...Zmora — spędzająca błogie sny o połączeniu w języku i wierze polsko-moskiewskiej reakcji przeciwko Ludowładztwu...

A dziś?...

Najmilszy Gość krainy Marsyljanki! Krainy wiecznej rewolucji! Krainy od krwi czerwonej!...

On — czerwonak...

On — pruski parobek...

Honorami darzony przez zaklętych wrogów krzyżactwa!...

Czy się ta przemiana pomieści w głowach wiecznych pijaków chicagoskich? Czy się pomieści w głowach — nawykłych walić o carsko - kajzersko - apostolskie progi?

Czy może to pojąć kosmata głowa najśmieszniejszego w świecie Pa...jaca?...

Ale... wszak i to prawda, że to jeno są półgłówki, a nie głowy...

Twardą i żmudną była droga Naczelnika Piłsudskiego z Magdeburga do Paryża... Ale nie znał on w życiu innych dróg...

Przebojem naprzód szedł—po życie sięgał dla Narodu nowe.

Cześć i Sława Wielkości Jego!

A. Wójcicki.

Szwedzko Amerykańska Linja
24 STATE STREET NEW YORK CITY

Szybka obsługa pasażerska z Nowego Yorku przez Guthenburg Szwecja do GDANSKA

S. S. STOCKHOLM odchodzi 10-go marca
S. S. DROTTNINGHOLM odchodzi 24 marca

Drugą klasą do GDAŃSKA $215; trzecią do GDANSKA $135 i $5 podatku wojennego. — Podróż trwa dwanaście dni. Pasażerowie trzeciej klasy jadą w kabinach na 2—4—6 osób.

Po bilety i informacje o paszportach zgłość się do lokalnych agentów.

KAZIA: "Och! jak mnie głowa swędzi! Próbowałam już wszelako możliwe—szampu, wody na włosy, pomadki; bez skutku, po za tem ten straszny łupież! Jak ja się tego wstydzę!"
JÓZIA: "Nie cierp ani minuty dłużej. Oto patrz jaki mój włos puszysty, czysty i błyszczący. Nie wiem co ja bym poczęła bez RUFFLES'u!"

Co to jest RUFFLES? (Czytaj Rofels) Czy jest to medycyna? Nie!! Perfumowana woda? Nie!! RUFFLES jest to naturalny tonik czyli wzmocniciel skóry głowy i włosów; za pomocą jego utrzymuje się takowe w zdrowym stanie, dopomagając tem przyrodzie w poroście włosów i w udoskonaleniu takowych.

RUFFLES
usuwa łupież! Wcale nie trzeba na to miesięcy bezskutecznych wcierań i wcierań. W ciągu trzech lub czterech dni RUFFLES spowoduje osłabienie łupieża, a w ciągu jakiegoś tygodnia powinien być zniszczony! Po za tem — użycie przy sposobności, kiedyś i tedyś, zapobiegnie powrotu łupieża.

Kup buteleczkę RUFFLES'u od swego aptekarza dziś jeszcze. Cena 65c. — lecz powiesz, że jest to warte o wiele więcej. Sposób użycia w każdej paczce. Jeżeli aptekarz nie ma go, przyślij 75c do F. AD. RICHTER & CO., 326-330 Broadway, New York

DO SWEGO!

Zakupcie gustowny Fonograf polskiego wyrobu

Art Phonograph Decorating Co.
130 E. 7th STREET, NEW YORK CITY

W sklepie naszym nabyć można najnowsze kuplety, monoligi i narodowe tańce, jakoteż rekordy amerykańskie. Zamówienia z prowincji szybko, a rzetelnie wypełniane. Sprzedajemy części do maszyn, dokonujemy reparacji tanio a dobrze. Przyjmujemy zamówienia na kurtyny, dekoracje teatralne, parawayn, malujemy portrety. Maszyny na spłaty. Katalog w druku. Zakupcie kilka rekordów i rolek fortepianowych.

TEL. DRY-DOCK 9401
M. REDLICH, P. RYDZEWSKI i J. SOWIŃSKI

Potrzeba wspólników!

Niebywała sposobność, dla ludzi posiadających większe kapitały i pragnących ulokować takowe w dobrze płatnym interesie, gdzie mogliby mieć zajęcie i zyski pewne od włożonych w interes pieniędzy.

Tutaj macie czego szukacie

Największa Fabryka w Ameryce Kapeluszy, Panama i Słomkowych, przeszło 10 lat istniejąca, posiadająca wszystko co dobrze prosperujący interes mieć powinien, prowadząca interes z najlepszemi firmami i pierwszorzędnemi składami i sklepami Amerykańskiemi, a także najlepszemi Polskiemi, została zakupiona przez kilku Wybitnych Przemysłowców i Handlowców Polskich. Ze względu, że nie chcielibyśmy wypuszczać akcji na sprzedaż publiczną i chcielibyśmy uniknąć kosztów z tem połączonych, postanowiliśmy przyjąć kilku jeszcze Polaków, którzy, włożyliby większe sumy pieniędzy i sami w fabryce lub biurze, jeżeli mogą pracowali.

Po bliższe i szczegółowe informacje zgłaszać się natychmiast osobiście lub listownie na adres:

CENTRAL AMERICAN HAT CO.
10 NORTH BROADWAY,
YONKERS, N. Y.

DZISIAJ KURS
za pocztowe przesyłki do Polski
714
POLSKICH MAREK ZA DOLARA

Żądaj nasz artykuł wyjaśniający pokrycie kosztów wysyłek

Przyjdź w górę miasta
Za 5 centów wydane na jazdę, zaoszczędzisz sobie kilka dolarów

Najstarszy Polsko-Amerykański Dom Bankowy
S. DE VITA
2105 First Avenue
na rogu 108ej ulicy
NEW YORK, N. Y.

BANK ZAMKNIĘTY W NIEDZIELĘ

Tel. Orchard 1636
Cathedral 9466
EDWARD J. BERO, M.
LEKARZ
GODZINY:
1:30—2:30 po p. ł.
7—8 wieczór
11—1 niedziele
58—7th St.
NEW YO

Telefon: Orchard 1821
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
12—2 po poł.
w niedzielę do godziny 2ej po poł.
6—8:30 wieczór
311 E. 10th St.
NEW YO

Telefon: Orchard 2021
DOKTOR MARTINSON
LEKARZ
295 East 10 ulica, blisko Ave.
Godziny: 8—10 rano
1—2 po poł. 6—8 w.
W niedziele 8—10 rano 1—2 po

Telefon: Orchard 6352.
DR. S. M. KAUFMAN
Specjalista wewnętrznych i chronicznych chorób
111 E. 7th St. NEW YO
(Obok kościoła św. Stanisława)
Godziny: od 9 rano do 9 wieczór
W niedziele do 2 po południu.

Telefon: Stuyvesant 4231
ALBERT E. MAN, M. D.
LEKARZ
104 E. 15th St., Hotel Laclede
Specjalista chorób chronicznych
Leczenie za pomocą elektryki
Godziny: 9 do 1ej dziennie.
Środa wieczór 6 do 8ej.

POLISH AMERICAN NAVIGATION COR
206 BROADWAY —:— NEW YORK, N.
PIERWSZY POLSKI PASAŻERSKI OKRĘT
„GDAŃSK"
Odchodzi z NEW YORKU wprost do GDAŃSK
dnia 19-go MARCA 1921 r.
Pierwszorzędny Dwuśrubowiec — Polska Usługa — Wygodne Kajuty 3-ej Klasy — Pasażerowie 3-ej Klasy korzystają z górnych pokładów Okrętu
KABINA .... $150. 3-cia KLASA $
Dopłata podatku wojennego $5
GEN. AGENCI PAS. DOM BANK.
C. B. RICHARD & CO.
29 BROADWAY, NEW YORK,
Agencja na Zachód: DORSZEWSKI & SIWIK,
1121 Milwaukee Ave., Chicago

Kupujcie Domy

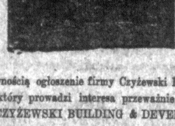

Na łatwe Spłaty

Rodacy, zauważyliście z pewnością ogłoszenie firmy Czyżewski Realty Corporation w New York, której właścicielem jest polak i który prowadzi interesa przeważnie pomiędzy polakami, otworzy obecnie drugą firmę pod nazwą „CZYŻEWSKI BUILDING & DEVELOPMENT CORP."

Interesa prowadzimy uczciwie i chętnie służymy na życzenie każdego poręczeniem bankowem, n. p. Trust Company i osób znanych powszechnie w świecie przemysłu i handlu, ale najlepszemi dla poleceniami są nasi dotychczasowi kostumerzy, którzy zakupili u nas grunta i domy.

Obecnie, wobec powszechnego braku pomieszkań i podrożenia tychże prawie że podwójnie, postanowiliśmy na gruntach naszej firmy w New Brunswick, N. J. rozpocząć budowę domów jedno- i dwu familijnych z ulepszeniami w cenach przystępnych dla każdego, kto zdołał sobie oszczędzić nieco grosza, bowiem domy te można nabywać wkładając małą gotówkę a resztę na spłaty miesięczne rentem.

NEW BRUNSWICK, N. J. jest miejscowością suchą, zdrową, fabryczną, w oddaleniu godziny drogi główną linją kolejową do NEW YORKU i PHILADELPHJI, PA., ma połączenie kolejowe tramwajowe z Trenton, N. J., Plainfield, Boundbrook, Rahway, Perth Amboy, South Amboy, South River, Elizabeth Port, Bayonne, Newark, Staten Island i New York'iem.

We wszystkich tych miejscowościach są zakłady FABRYCZNE, wszelkiego rodzaju a niektóre z nich nawet jedne z największych w Ameryce i samo miasto New Brunswick i okolica posiada 160 fabryk, tak, że kupujący u nas grunt i dom może łatwo dostać pracę na miejscu, opłacając li tylko tramwaj. Ludność w New Brunswick, N. J. liczy 50,000 mieszkańców.

NEW BRUNSWICK, N. J. i okolica posiada olbrzymie cegielnie, fabryki automobilowe, obuwia, wyrobów żelaznych i wiele innych, tak, że o pracę niema żadnej obawy, zresztą o tem łatwo się dowiedzieć czy to od znajomych, którzy znają miejscowość lub wprost jadąc na miejsce.

KUPNO DOMU JEST NAJLEPSZYM INTERESEM dla człowieka pracy, bo mieszka sam i własnym rentem czyli komornem wypłaca sobie dom, który z dniem każdym podnosi się na wartości, wolno Ci mieć, Rodaku, małe gospodarstwo i dziecko Wasze ma także miejsce do zabawy, czyli jednem słowem jesteś na swoim.

RODAKU, nie zwlekaj z zamiarem zdobycia swojego ogniska, ale POMYŚL I ROZWAŻ, że pozostanie Ci ziemią,

DOM pozostanie domem,

GDY się spali dostaniesz asekurację.

Oto najlepsza lokacja Twego grosza i zabezpieczenie STAROŚCI.

Wszelkich informacji udzielamy odwrotną pocztą albo w godzinach biurowych od 9ej do 5ej w sobotę do 1szej.

Czyzewski Building & Development Cor
TELEFON 8415. ROOM 1532 — 1533
21 Park Row, - - - New York Ci

EDWIN DENBY

...etarzem marynarki w nowym gabinecie Stanów Zjedno-...ych, ma być E. Denby, odznaczony za doskonałą służbę pod... wielkiej wojny.

W polityce jest on osobistością nieznaną. Stawiane są prze-...niemu zarzuty z lewicowych kół republikańskich, że jest ...cjonistą.

WIADOMOŚCI Z POLSKI

...ADYSŁAW ŻELENSKI.

Kraków.

...niedzielę, 23 stycznia b. r. ...ł Władysław Żeleński, ne-... muzyki polskiej. Długi i ...owity żywot śp. Wł. Żeleń-...o podzielić należy na twó... społeczny. Jako twórca ma...ski dostojne miejsce na par... muzycznym polskim, któ... estety niewielką reprezentu...zbę znakomitość. W epoce ...niuszkowskiej Wł. Żeleń-... Z. Noskowski podtrzymu-...adycję wielkiej sztuki za-...kowanej przez twórcę ...gi". Zwłaszcza Wł. Żeleń-...ko autor oper: „Konrada ...roda", „Goplany", „Jan-... „Starej Baśni", jest najzna-...itszym i najszlachetniejszym ...razicielem rozwoju stylu ...iuszkowskiego w operze.— ...ała też obcą zanokmitemu ...i symfonja. Kilka utwo... ...ymfonicznych, z symfonją ...na czele ,oraz popularne-... Tatrami" (uwertura koncer... i koncertem fortepiano-... są powszechnie znane. Z ...u muzyko kameralnej po... ...y utwory instrumentalne ...tety, tria, sonaty) i pieś-...lowe i chóralne).

...ż pieśni Wł. Żeleńskiego ...wają długie lata, jako ...owe i świeże kwiaty o ...ej woni, kształcie i bar...

...ieśniach okazał się Wład. ...i istotnie wielkim twór-...hmsem, jak Go ktoś na-...

...leński posiadał wielki ta... ...wórczy i bogatą inwencję... Brakowało talentowi ...aby zostać polskim Wag-... ...nie muzycznych właści-...ale konstrukcyjnych, architektonicznych. Z tego też powodu, utwory Jego o wielkich formach, a zwłaszcza opery, powstałe w epoce powagnerowskiej, epoce rodzącego się dramatu muzycznego, jako dzieła nawskroś liryczne ,nie znalazły uznania za granicą.

Żeleński nawet w dramacie muzycznym, w operze, powstał wielkim pieśniarzem. Trudno skłonić słowika, aby został lwem.

* * *

Społecznie zasłużył się Władysław Żeleński naszemu miastu, jako długoletni dyrektor konserwatorjum Towarzystwa muzycznego ,któremu przewodził od roku 1886.

Pół wieku pracy pedagogicznej! To zdanie starczy chyba za wszelkie hymny na cześć pracy gorliwej i owocnej, która wydała zastępy muzyków polskich.

Wymienić należy kilka nazwisk uczniów Wł. Żeleńskiego, zajmujących dzisiaj wybitne stanowiska w świecie muzycznym: F. Szopskiego, M. Świerzyńskiego, H. Opieńskiego ,B. Walewskiego, M. Rudnickiego, St. Lipskiego i innych.

Konserwatorjum krakowskie wiele zawdzięcza swemu zmarłemu dyrektorowi, który powagą swego imienia nadawał szkole tej taki splendor, że instytucja ta cieszyła się i cieszy jak najlepszą opinją nietylko w naszem mieście.

* * *

Wład. Żeleński urodził się w roku 1837 w Grodkowicach pod Krakowem. Jako dziecko był uczniem Mireckiego w Krakowie. W roku 1859 uczy się w Pradze u Doryschocka i Krejcego (kompozycji), a w końcu w Paryżu u Robera. Po powrocie z Paryża obejmuje stanowisko prof. harmonji w konserwatorjum warszawskim, a następnie dyrekcję warszawskiego Tow. muzycznego. W kilka lat później przenosi się do Krakowa na dyrektora konserwatorjum. W roku 1866 doktoryzował się na praskim uniwersytecie.

* * *

Śp. Żeleński był znaną postacią w Krakowie. Wzrostu więcej, jak średniego, o rysach twarzy nader wybitnych, często przystawał na przechadzkach, żywo gestykulując i nucąc. Tak się rodziły tematy do nowych kompozycji. Obdarzony przyrodzonym dowcipem umiał zawsze użyć go w miarę i stosownej chwili.

Pamiętam, gdy przed laty zjawił się u Żeleńskiego śpiewak-baryton, mężczyzna okazały, który pragnął zasięgnąć Jego rady, co do swej przyszłości artystycznej. Po wysłuchaniu owego śpiewaka, oświadczył Żeleński: „Bary to pan posiada, ale tonu nie wiele" (bary—ton). Tak zatem doskonałym dowcipem ocalił maniaka śpiewaka, który byłby się zmarnował uwiedziony pasją śpiewania, a który obrawszy sobie inny zawód, stał się pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Gorący patrjotyzm Żeleńskiego skrystalizował się w zdaniu, które wypowiedział na premjerze „Janka": „Śpiewam sobie, a nie komuś — sobie, to jest narodowi".

W dwa dni przed śmiercią był jeszcze czynny, chociaż dziewiąty krzyżyk dźwigał na swych barkach. Dwa dni przed śmiercią skomponował marsz wojskowy dla „dzieci krakowskich", dla 20 pułku piechoty.

Z trzech synów — (Stanisław, Tadeusz, Edward) — pozostał przy życiu Dr. Tadeuszów, znany tłómacz arcydzieł literatury francuskiej (Boy). Najstarszy Stanisław Gabryel, inżynier, zginął w 1914 r. pod Kraśnikiem, najmłodszy Edward zmarł kilka lat przed wojną.

Odszedł od nas na wieki człowiek ustawicznej a ciężkiej pracy twórczej i społecznej. — Po owocnem i znojnem życiu łatwo zda rachunek przed Stwórcą z talentów, które otrzymał.— Otrzymał dużo, jeszcze więcej zostawił.

Bolesław Raczyński.

Oszustwo na giełdach małopolskich

O szale gry na giełdach Małopolskich pisały już nieco gazety, ale ma się wrażenie, że władze nasze nie doceniają szkód, jakie giełdy te powodują w naszem życiu gospodarczem. W głowie się pomieścić ni emoże, dlaczego Ministerjum Skarbu pozwala publicznie ogłaszać kursa akcji przekraczające nieraz stokrotnie wartość nominalną, nie pociągając sprzedających do zapłacenia podatku od zysku wojennego. Zwolennicy i przyjaciele giełdy twierdzą, że giełda wprowadza ład w handlu akcjami; gdyby giełdy nie było, to prowadzonoby handel ten pokątnie. W rzeczywistości pokątny handel akcjami byłby dobrodziejstwem w porównaniu z obecnym stanem. Kto kupiłby na czarnej giełdzie po wygórowanej cenie, nie miałby wymówki, że dokonywa dozwolonej tranzakcji legalizowanej przez publicznie ogłoszone kursa giełdowe. Sprzedający akcje narażałby się na konfiskatę akcji i więzienie za sprzedaż po cenie przekraczającej wartość dochodową.

Dzisiaj na giełdach Małopolskich tylko mała część akcji, których kurs jest notowany, pochodzi z czasów przedwojennych i wypłaca dywidendy, a obroty w tych akcjach są stosunkowo nieznaczne. Największe obroty wykazują akcje nowozałożonych spółek, które jeszcze nie sporządziły ani jednego bilansu a nawet takie, których kapitał nie został jeszcze wypłacony.

Zdarzają się przytem nieprawdopodobne fakta, jak ten, że spółka o kapitale 7,000,000 marek — w której uczestniczy Rząd z 20 proc. bezskutecznie stara się w Ministerjum Skarbu przez 8 miesięcy o pozwolenie na podwyższenie kapitału. Z powodu tego opóźnienia poniosi straty na lichwiarskie procenta w kwocie około 5.000.000 marek — i zrezygnować musi wskutek opóźnienia podwyższenia kapitału z realizowania projektowanych inwestycji, ponieważ po roku koszt zamierzonej budowy z 20,000.000 m. wzrósł na 100-000.000 mk. Straty te i niepowodzenia nie przeszkadzają, że na giełdzie kurs akcji podniósł się do 12,000 m. za 1 akcję nominalnej wartości 140 mk. Akcja ta daje 5 mk rocznej dywidendy. Dawniej był zwyczaj, sprzedawania tylko tak zwanych efektywnych akcji, tj. akcji rzeczywiście istniejących. Dzisiaj zarzucono ten staroświecki zwyczaj. Handluje się kwitami depozytowemi, których często jest w obrocie więcej niż wogóle wolnych do sprzedaży akcji. W ten sposób wyłudzili spekulanci giełdowi setki miljonów marek polskich od publiczności a przedsię biorstwo musiało wstrzymać roboty z powodu braku kilku miljonów mk. Kilkakrotnie groziły strjaki robotników, ponieważ zarząd z braku funduszów nie mógł godzić się na nieznaczne nieraz podwyżki płac robotników. Gdy zarząd zwrócił się do Banków o kredyt, to delegaci banków lwowskich uchwalili udzielić kredytu tylko pod warunkiem oddania im sprzedaży akcji po kursie giełdowym, to znaczy, że z ceny sprzedaży miała otrzymać spółka 2 proc., a 98 proc. banki.

Na nieprawdopodobny ten fakt mam w ręku pisemne dowody. Oto do czego prowadzi protegowanie spekulacji giełdowych.

Uzdrowienie tych stosunków jest tak łatwe, że trudno zrozumieć, dlaczego Ministerjum Skarbu przypatruje się bezczynnie tym zbrodniom. Do sprzedaży na giełdzie powinny być dopuszczone tylko akcje spółek, które ogłosiły najmniej trzy bilanse. To samo postanowienie powinno dotyczyć dalszych emisji akcji. Wiadomo bowiem, że często podwyższa się kapitał, aby mieć z czego zapłacić dywidendę i wyśrubować kurs akcji. Gdyby się ukróciło spekulacje akcjami nowozałożonych spółek, to nadmiar pieniędzy u wojennych dorobkiewiczów musiałby się skierować na cele produktywne, t. j. tworzenie nowych przedsiębiorstw, a nie służyłby do obniżenia wartości marki polskiej.

Do tych smutnych stosunków przyczynia się wiele postępowanie władz naszych. Uzyskanie pozwolenia na założenie akcyjnej spółki przez przemysłowca, natrafia na nieprawdopodobne utrudnienia. Banki natomiast, mające wielką wprawę w tej dziedzinie uzyskują pozwolenia prawie na poczekaniu. Fikcyjnie pokrywają cały kapitał, ustalają zaraz odpowiednio wysoki kurs na giełdzie i sprzedają akcje za cenę 3 do 10 razy wyższą od minimalnej. W ten sposób różni dyrektorzy i ich przyjaciółki zarabiają dziennie po kilka miljonów marek. Kobiety odgrywają tutaj wybitną rolę.— Zastraszającą jest demoralizacja lekkomyślnych jednostek z pośród kobiet, które nie zdają sobie sprawy z tego, jakiej zbrodni dopuszczają się na społeczeństwie.

Pocieszającym objawem zdrowej samoobrony przed spekulacjami giełdowymi jest fakt, że jedna z nowopowstałych spółek ogłasza publicznie w gazetach, że akcje jej nie są na giełdach notowane.

(„Robotnik").

Podziękowanie

Wydawnictwu i Redakcji „Górnika w Wilkes-Barre, Pa.

Niniejszem, w imieniu Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce, składam publiczne podziękowanie Wydawnictwu i Redakcji „Górnika" w Wilks-Barre za bezpłatne ogłoszenie sprawozdania prezesa, ob. Al. Gwiazdowskiego, o pracy Stowarzyszenia w Polsce, zamieszczonego w numerze „Górnika" z d. 20 lutego b. r.

Co się komu należy — trzeba przyznać, to też głębokie uznanie oddajemy tak Wydawnictwu, jakoteż Redakcji za usługę oddaną Stowarzyszeniu przez powtórzenie sprawozdania z wiecu w Buffalo, N. Y., jakie zamieścił tamtejszy „Telegram". Tem chętniej to czynimy, zważywszy, że dzięki „uczciwości" sz. p. redaktora — Wydawnictwo nie przyjęło swego czasu płatnego ogłoszenia, jakie zamieściły wszystkie inne czasopisma, nie mówiąc już o tem, że „Journal", urzędowy organ Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowej (American-Polich Chamber of Commerce and Industry) w Nowym Yorku był o tyle „nieuczciwy", że zamieścił artykuł (w języku angielskim) i zdjęcia fotograficzne z fabryk Stowarzyszenia Mechaników w Polsce.

No, ale czasy i ludzie się zmieniają... To też z prawdziwą satysfakcją wyczytaliśmy ową bezpłatną reklamę w „Górniku" — obliczoną — naturalnie — na inne rezultaty... jakie wydała i jesteśmy mocno zobowiązani, tak Wydawnictwu, jakoteż Redakcji. Wierzcie, kochani, że się ludziska bardziej garną w nasze szeregi, jak kiedykolwiek przedtem!

Przeto prosimy sz. p. redaktora, aby przed siódmym marca... raczył, o ile możności, więcej tak nas popierać, a my ze swej strony potrafimy ocenić jego zabiegi i nie pozostaniemy dłużni...

Bilet do Chicago... po siódmym marca masz pan zapewniony... za ostatnią reklamę, a jak będzie ich więcej — to i „moonshine" i gotówka w nagrodę się znajdzie.

Już to „poczciwców" takich, jak sz. pan redaktor, Stowarzyszenie Mechaników nie zapomni, zwłaszcza byłych „obywateli" nieboszczyka Franca Józefa.

Jeszcze raz pięknie dziękując za wyrządzoną przysługę, pozostaje

Z poważaniem (a jakże!..)

A. Wójcicki, organizator.

Nie zapominajmy o głodnych dzieciach w Polsce!

Największa w Polsce wytwórnia obuwia mechanicznego

"POLUS"

PROWADZI FABRYKĘ dawniej „Warszawianka" przy ulicy Burakowskiej No. 9

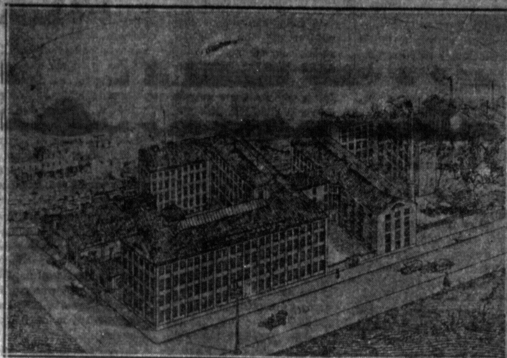

Zabudowania fabryczne Polusa przy ulicy Lubelskiej po dawnej fabryce mebli giętych pod firmą „Wojciechów".

Posiada w Warszawie dwie własne posiadłości fabryczne: jedną przy ul. Marszałkowskiej No. 11 i na Pradze przy ulicy Lubelskiej obok dworca Wschodniego (Terespolski) ocenione przez Władze Polskie i Konsulat Amerykański w Warszawie na 800 tysięcy dolarów. Wysłał z Ameryki komplet maszyn na wyrób 4,000 par obuwia dziennie za przeszło 120 tysięcy dolarów.

W najbliższym czasie wyśle do Polski przynajmniej stu szewców wykwalifikowanych w Amerykańskich fabrykach do objęcia kierowniczych stanowisk w fabrykach Polusa.

Budynki Polusa przy ul. Marszałkowskiej No. 11

Da zatrudnienie 3,000 ludzi

Bliższych informacji udzielają biura:

W NOWYM YORKU 955—3rd Avenue,

i W WARSZAWIE, ul. Marszałkowska No. 11

Wnętrze fabryki „Warszawianka" ul. Burakowska No. 9.

...aczność Rodacy!
...WÓJ DO SWEGO!
...y do sprzedania kilka ła-...h i dobrych domów i ...w Stamford, Conn ! o-...y. Zastanówcie się i po-...cie, że wasz grosz ciężko ...acowany przyniesie naj-...szą i gwarantowaną ko-...ć w realności i wygodę ...m dzieciom i wam na ... lata. Piszcie lub przy-jedźcie do nas.
...ef Nosal Realty Co.
...691 ATLANTIC ST.
...STAMFORD, CONN.

...OWINA!
Kupującym Szyfkarty
DLA WYSYŁKI DO KRAJU
...oszczędzamy koszt wyrobienia aplikacji paszportowej!!
POSYŁAMY DOLAROWE CZEKI
D. MEADOW
...NUE B, (pom. 11 i 12 ul.) NEW YORK CITY

DO KRAJU
na okrętach pospiesznych bez przesiadania do GDAŃSKA lub HAMBURGA możecie zaraz odjechać, pracując przy lekkiem zajęciu na okręcie kilka godzin dziennie. Paszporty załatwimy wam na miejscu. Przyjeżdżajcie natychmiast gotowi do odjazdu.
GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich St.
New York, N. Y.

PASZPORTY
Polscy obywatele mogą natychmiast otrzymać aplikacje na paszporty jak również wskazówki co do SZYFKARTY, taksy dochodowej, wysyłki pieniędzy lub sprowadzenia z kraju absolutnie
DARMO
Piszcie dzisiaj lub przyjdźcie na adres:
TRAVEL BUREAU
36 East 42nd Street
New York, N. Y.

CHAS KOSCHES 228-230-232 First Ave. róg 14ej ulicy, New York
SKŁAD MEBLI
$1 OTWIERA WASZE KONTO $1

Sklep zamykamy o 6ej wiecz. z wyjątkiem poniedz. i sobót o 10

Pierwsza Polska Fabryka Gramofonów
POD NAZWĄ
PETITNOLA PHONOGRAPH CO.

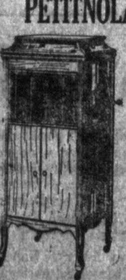

Przyjmujemy zamówienia po najniższej cenie, także mamy na składzie duży wybór instrumentów: Pianina, Fonografy, Skrzypce, Rekordy, Nuty, Motory i wiele innych muzycznych przyrządów. Także wymieniamy instrumenta. Każdemu dajemy po fabrycznej cenie na spłaty od 1 dolara miesięcznie i dajemy darmo rekordy z 36 kawałkami śpiewek, 1000 szpilek, buteikę oliwy i pisemną gwarancję na 25 lat. Przyślijcie jednego dolara zadatku, resztę zapłacicie przy odbiorze.
Piszcie po nasz ulepszony Fonograf i katalog za darmo.
PETITNOLA PHONOGRAPH CO.
182 AVENUE A. (pom. 11 i 12 ul.) NEW YORK

Bayonne, N. J.
NAJUCZCIWSZA I NAJLEPIEJ PROSPERUJĄCA AGENCJA KART OKRĘTOWYCH I WYSYŁKI PIENIĘDZY
ADOLPHA FRIEDMANNA
13 EAST 21 STREET
Sprzedaje karty okrętowe z kraju i do kraju na wszystkie linje i najlepsze okręty po cenach kompanicznych
Wysyła pieniądze po kursie dziennym i takowe są wręczane w kraju w bardzo krótkim czasie.
BIURO NOTARJALNE.

ANDRZEJ STRUG

ODZNAKA ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ

(Ciąg dalszy).

Ale wnet, jeden przez drugiego zaczęli się zrywać, naciągać buty, kurtki, opasywać się ładownicami i wybiegać ze stajen. Wnet zatrajkotały nasze wystrzały. Ze stajni leciały gonty, już kilka koni padło i tarzało się, szarpiąc się na powodach. Artylerja prosto w nasze stajnie, biły i karabiny maszynowe. W jednej chwili ściany zaczęły przeświecać jak rzeszoto. Myślę sobie, wybiją nam tu wszystkie konie. Podczołgałem się do Maszki, odpiąłem rzemień. Mądrej kobyle nie trza było więcej. Obróciła się na zadnich nogach, jak fryga i poszła w świat.

Ostrożnie wypełzłem na brzuchu przed stajnię, położyłem się za workiem z owsem nastawiłem celownik na osiem-set i zacząłem walić. Odrazu wymiarkowałem skąd bije karabin maszynowy i, nie oglądając się na nic innego, szyłem w to jedno miejsce raz po razu. Po dziesięciu moich strzałach zaczął się jąkać, a jeszcze po dziesięciu urwał. Myślę, żem mu trochę dopomógł.

Nasi leżeli, kryjąc się za czem kto mógł i kropili na wyrypy a gęsto. Dwie armaty biły miarowo i celnie wciąż we dwór i w zabudowania. Tryskała ziemia z majdanu, bryzgała jak woda, warczały odłamki granatów lecące we wszystkie strony, wyły i skowytały szrapnele, jak osy smykały roje kulek—gorąco było na folwarku.

Kowel, X. 15.

Przebrzydła dziura ten cały Kowel. Pusto tu i nikczemnie, włóczą się tylko po ulicach jakieś resztki żydów. Po sklepach pustki, łazi się i łazi po tem mieście niewiadomo za czym. Nuda! W karty u nas grają, śpią lub jak w naszym plutonie — dyskutują o polityce.

Wiadomo, że Komendant z niczym wrócił z Warszawy, tyle, że zapowiedział państwom centralnym, że ani jednego rekruta, nie da, póki nie będzie wiedział po co i na co. Nie jak nasi c. k. gorliwcy, którzy rozplenili się w Warszawie z enkaeńskiego nasienia. Z moskalofilów rodzą się na poczekaniu austrjackie sługi, bo wiedzą, że jedni poszli i nie wrócą a nowi przyszli i siedzą. A my powiadamy, że nie usiedzą długo, a choćby się tu zasiedzieli, to nasze święte prawo naprzykrzać im się, a nie przymilać. Ale gadaj tu z ugodą, kóra lubi wszystko po łatwości.

Wieniawa, który był z Komendantem w Warszawie, został już u niego na stałe za adjutanta całej I-ej brygady. Zazdroszczą mu wszyscy nasi oficerowie ale my żołnierze, jego starzy koledzy jesteśmy z tego dumni.

Z Cekamendą teraz idzie na udry. Wciąż tam próbują naszych przekupić. Belinie dawali majora i pułk, ale on nie słuchał, tylko się odgryzł, że należy do pierwszej brygady i stamtąd tylko słucha rozkazów. Toż się trapił poczciwy obywatel Ekscelencja! Toż się wściekali Sztabowcy!

Dać im rumu...

Nasze trzy baony pod Śmigłym przeszły Stochód i idą na Styr, a Komendant z resztą i z IV-ym pułkiem zdobywa Kołki przy Niemcach, już w zupełnie innej stronie. W naszym sztabie dywizjonu wciąż pełno gości i często są narady ofcerskie. Tyle wiadomo, że nasi przysięgają sobie dotrzymać wierności, ale i im ciżko, bo im szarżę wstrzymują, a do awansu idą ci co tańsi. Toż śmiech bierze, — samego Komendanta kusili generalską szarżą i komendą nad całemi legjonami i jakimś jeszcze wysokim, parszywym c. k. orderem! A główny intrygant ekscelencja Jaworski zaklinał się, że niech jeno niepodległościowcy trochę ustąpią, to zaraz będzie ufundowana Polska. Najgorzej...

Kowel X. 15.

Dwie śliczne żydóweczki Dora i Helcia założyły sklepik ze słodyczami i dają herbatkę. Pełno tam naszych pije tę lurę za drogie pieniądze i przymila się pięknie. Ale żołnierzy wypierają oficerowie, bo mają flotę. Ułożyło się tak, że w sklepie siedzą nasi, a oficerowie w drugim pięknym pokoju, gdzie stoją również dwa śliczne łóżeczka. Ale żadnemu z nas nic nie przyjdzie z tych łóżeczek, bo żydóweczki to spryciarki i mizdrzą się tyle, byle handel szedł. Nie skorzystał nawet nasz adjutant, który będąc cięty, wjechał raz do sklepiku na swoim wielkim ogierze i wykręcił się parę razy, a nic nie zrzucił.

Dzieją się tu i paskudztwa, nie tak jak we wsi na sianie z porządnemi molodyciami. Pozostały tu trzy córki popa w takim małym domku koło cerkwi, więc pod tym domkiem czy dzień czy noc zawsze wysiaduje kupa naszych. Po wiele godzin czekają swojej kolei na tej warcie honorowej i kłócą się wiecznie. Wielu z nich a wreszcie wszyscy pójdą do Maszandry, a po tem i do szpitala. Szczepią nam tu obowiązkowy tyfus i cholerę. Lepiej by było wziąć do ciupy te popie córki, bo z nich to płynię na dywizjon prawdziwa zaraza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PLEBISCYT NA GÓRNYM ŚLĄSKU
wymaga wielkiej ofiarności całego narodu polskiego

Z FILADELFJI

TO I OWO

Bezrobocie w dalszym ciągu w Filadelfji trwa. Według statystyki we wszystkich gałęziach zawodu tkackiego zatrudniają fabryki w Filadelfji 60.000 pracowników, z tych 8 procent pozostaje od dłuższego czasu bez zajęcia; 20 procent z powodu strajków, reszta z różnych przyczyn. Jest to smutny objaw.

Podobno tutejsza Izba Handlowa poczyniła kroki, aby rozwiązać ten poważny problem. Natomiast sędzia Wringley uwolnił w zeszłym tygodniu 36 mężczyzn aresztowanych w pobliżu zakładów okrętowych Crampa, w których trwa w dalszym ciągu strajk. Trzystu towarzyszy aresztowanych czekało na nich przed stacją policyjną przy Belgrad i Clearfield ulicy, których kapitan policji Kenny wydalił oprócz oskarżonych i świadków. Uwalniając aresztowanych, sędzia ostrzegł, aby pozostali w domach dopóki strajk trwa. Podobno policja i sędzia orzekli, że są przyjaciółmi strajkierów, lecz prosili, aby tylko utrzymali porządek i spokój, aby nie było awantur.

* * *

Do Stanowej Legislatury wniesiono „bill", domagający się ustanowienia komisji, składającej się z trzech członków Izby Reprezentantów i trzech senatorów, celem przeprowadzenia gruntownego śledztwa w sprawie przesyłek pieniężnych do krajów europejskich w ostatnich kilku latach, przeważnie do Rosji, Polski i Rumunji. Przesyłki te powierzone zostały prywatnym bankom i agentom szyfkartowym i nigdy nie doszły swego przeznaczenia.

Harry Trainer, reprezentant 3ej wardy, wniósł ten bill na żądanie Romaina C. Haswick, szefa tutejszego biura prawniczego przy departamencie dobra społecznego, do którego wniesiono setki podobnych zażaleń.

* * *

Walne zebranie akcjonarjuszy Richmond Trust Company odbyło się w czwartek zeszłego tygodnia, na którem wybrano nową dyrekcję składającą się z 20 dyrektorów. Prezesem banku został nadal ob. Wiktor Doroszewski, wice-prezesem dr. Gabryel J. Kraus, kasjerem i sekretarzem Michał Komorowski.

Do składu dyrekcji powołano zasłużonych obywateli i byznesistów a pomiędzy nimi. A. Rzepeckiego, Józefa Słomkowskiego, Jana Kołka, St. Szwedę, J. B. Kliniewskiego, W. Andruszkiewicza, K. Błaszczyka, A. Ziernickiego, A. Karlewskiego, A. Jasińskiego z Camden, N. J., Czarneckiego z Readingu, T. Rybackiego, M. Matusza, prezesa Progressive Shirt Corporation i innych.

* * *

W niedzielę na Bridesburgu, w hali Marciniaków, odbędzie się wiec w sprawie akcji Hoover'a, na którym będzie przemawiał ob. W. B. Błażewicz, redaktor „Nowego Świata" z New Yorku. Wiec odbędzie się wieczorem. Sądzimy, że sala zapełni się po brzegi.

* * *

W poniedziałek, 28-go lutego, w hali Marciniaków, odbędzie się przedstawienie „Gwiazdy Syberji. Sztuka ta graną była z wielkiem powodzeniem w Domu Polskim i w Nicetown. Reżyserem tej sztuki jest p. Węglarski. Dochód przeznaczony jest ,na walkę o Górny Śląsk. Jak nas słuchy dochodzą, wszyscy szykują się na tę sztukę, ponieważ jest godne zobaczenia dramatu tak wzruszającego, który pomimo swej starej daty dzisiaj jeszcze nie stracił na wartości. Pozatem cel jest wspaniały. Ktoby nie chciał, aby Górny Śląsk nie należał do Polski, więc wszyscy na przedstawienie powinni przybyć i wykazać, że Briderburg z Frankfortem nie da się pobić innym dzielnicom. Życzymy sukcesu.

Z SĄDU

W tym tygodniu stawał do zeznania znany w kołach niepodległościowych ob. Franciszek Nowicki, którego podczas pochodu manifestacyjnego w zeszłym roku, dnia 13-go sierpnia, napadło dwuch złodziejaszków: Lewis Golden, 20 lat i Aleksander Goldstein. Dzięki sprawnemu policjantowi, J. Ward, [illegible] wycił ptaków oddając w ręce sprawiedliwości, których postawiono pod kaucję $3,500, lecz jak się okazało, złodziejaszki nie stawili się na rozprawę przed sąd przysięgłych. Sędzia Magistrate Coyney oświadczył, że kara ich nie ominie i polecił ob. Nowickiemu, aby stawił się na następne wezwanie do sądu.

KOMITET POMOCY POL. CZERW. KRZYŻA

Zawiadamiam wszystkich członków i członkinie, również tych, którzy chcą przyczynić się swą pracą w tej szlachetnej instytucji, że posiedzenia odbywają się w każdą środę tygodnia w Domu Polskim, o godzinie 8ej wieczorem.

Jednocześnie nadmienić muszę, że w skład zarządu wchodzi panna Rozalja Mościcka jako sekretarka finansowa, pani Przybylska kasjerka. Uprasza się o regularne uczęszczanie na posiedzenia ze względu na ważność spraw.

Z pozdrowieniem
Władysława Frużyńska, sekr.

POLSKI UNIWERSYTET LUDOWY

Dziwne to doprawdy, lecz niestety prawdziwe. Gdy nie było placówki tej, starano się o to, aby powstała; gdy powstała, często brak było prelegentów lub sali odpowiedniej. Dzisiaj jest wszystko — i bardzo dobry zespół prelegentów — natomiast brak słuchaczów. Oto odbył się wykład w niedzielę na temat „Teorja Darwina". Niezmiernie interesujący wykład. Prelegentem był ob. H. Kubiak, który jasno i dobitnie wykładał, przesuwając około dwudziestu paru ilustracji. Piszący, gdy wszedł na salę, zdziwił się zobaczywszy tylko dwudziestu słuchaczów. Co to jest? Co przeszkodziło, czy śnieg? Wierzyć się wprost nie chce, to błaha byłaby przeszkoda w stosunku do chęci dowiedzenia się czegoś z dziedziny nauki i to nauki nowoczesnej, opartej na eksperymentach w jaki sposób życie powstało, odmiana gatunków w świecie zwierzęcym i roślinnym i rodzie ludzkim. Niepodobna aby o tem wszyscy wiedzieli, zwłaszcza z klasy pracującej i parafjalnej. Czy o tem nie powinien wiedzieć robotnik, czy nie powinien uczęszczać gremjalnie? Nietylko ci, co przesuwają paciorki powinni się interesować, ale i ci co mają pretensję do „robotniczej inteligencji". Jeżeli przychodzą, to bardzo mało. Czyżby już wszystko osiągnęli? Ale gdzież tam! Tu gra rola osobistej i niczem nie uzasadnionej ambicji pozowania, że mnie to nie jest potrzebne, ja i tak wiem, co tam ten lub inny pan Kubiak czy Bujał będzie mówił, a wreszcie, jak chcę się dowiedzieć, to wezmę książkę i dowiem się tego, co on powie. Żeby to tak było. Gdzież tam. Piszący i bibljoteką się interesuje, sam szpera w tej bibljotece w Domu Polskim od samego przyjazdu, widzi co za dzieła są czytane. Czytają. O tak! Ale romansiki, lekkie powieści, no, bo tu można sobie odpoczywać i czytać, ale nauką ktoby sobie głowę zaprzątał, po co to się męczyć, to za suche.

Lepiej okryć się tajemnicą i wszystko niechaj będzie tajemnicą, to, co nas otacza. Lepiej jest patrzyć na świat, jak niejeden z naszych chłopków, tłumacząc, że „jest to Boży". Piszę to, gdyż widzi się ludzi chętnych w zabiegach, którzy starają się o to, jak obecny sekretarz i kasjer, aby odczyty się odbywały, starają się zawsze o prelegentów, o latarnie i różne przybory, a ogół jest obojętny. Nawet takie daje się zauważyć zjawiska: odczyt się odbywa, otwierają się drzwi, zaglądnie człowiek o twarzy płytkiej, bezmyślnej, ale czemprędzej zamyka, dając znak, że się omylił i ucieka. Ale gdy ten sam zobaczy człowieka z zapiętym kołnierzem z tyłu, odczyt, równający się zwykłemu kazaniu, przyjdzie, ba, sala prawie za mała, bo to jest ksiądz. Czy nigdy polacy nie wybrną z tej matni obłudnej. Czas już największy zacząć myśleć. Jeżeli nadal takie powodzenie będą mieć odczyty P. U. L., jak ostatni, to po co mamy robić te poświęcenia, rzucając perły... w postaci nauki, jeżeli się ogół nie zna i nie życzy sobie tego.

Wobec tego wszyscy ci, którzy chcą, aby tę instytucję utrzymać, niechaj gremjalnie uczęszczają na wykłady. Nie robi różnicy czy więcej lub mniej ma w posiadaniu wiadomości, niechaj przychodzi, a z każdego wykładu przynajmniej ułamek pozostanie. Niema człowieka, któryby wszystkie gałęzie wiedzy posiadał. Wiedza dla wszystkich.

W niedzielę, dnia 27-go lutego, b. r., o godzinie 5ej po południu, w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave., odbędzie się odczyt na temat: „Nacjonalizm i Patrjotyzm". Prelegent ks. Juljusz Sztuk. Wstęp wolny.

W. Gawrysiak, sekr.

Nicetown

Staraniem Dzielnicy K. O. N. odegrano tutaj wspaniałą scenę „Gwiazda Syberji" przez Kółko Miłośników Sceny", w sobotę 19 lutego b. r.

Pomimo silnej agitacji ze strony członków K. O. N., jakoteż i pracy, publiczność nie dopisała, czy też nie zrozumiała celu, a może i coś innego... pozostałości Wydziału Narodowego. Pewne osobniki, którym to jest na rękę, dwuznacznie się zachowali. Dowodem tego obchód Kościuszkowski z niedzieli 13-go lutego b. r., gdzie krzyczano: „precz z Koniowcami" — była to bowiem profanacja pamiątki wielkich mężów Kościuszki i Lincolna. Ktoś miał, jak widać z powyższego, „cele ukryte", aby się owo przedstawienie Koniowcom nie udało (znamy się wszyscy!) pomimo tak szlachetnego celu jakim jest ratowanie głodnych od śmierci.

No, nie straciliśmy nic, zarobiliśmy kilka dolarów, lecz moglibyśmy, czyli powinniśmy więcej zarobić. Ci co byli z pewnością nie żałują tych kilku centów, które zapłacili za bilet wstępu, bo za to dostali zadowolenie wewnętrzne i spełnili obowiązek humanitarny.

Przedstawienie, jako całość, wspaniałe i przejmujące.

Zauważyć było można łzy u niektórych, może byli i tacy między nimi, co w podobny sposób stracili swoich najdroższych.

Wspaniale grali: ob. Węglarski — jenerała i Gąsiniak — ks. Anzelma, więźnia, pani Leszczyńska — Olgę, p. Bujał — majora i inni amatorzy, jak p. Strycharski, grali doskonale. Pan Miller prezentuje się pięknie, pożądane byłoby więcej uczucia.

Nagół publiczność była bardzo zadowolona, jak również i komitet, za co tutaj publicznie składa serdeczne podziękowanie w imieniu głodnych dzieci w Ojczyźnie. Szanownej publiczności też dziękujemy, jako też całemu komitetowi, który pracował niezmordowanie. Pp. Dąbrowskiej, Hanik, Fidziura za wprowadzanie do krzeseł. Po zebraniu wszystkich biletów będzie można dać szczegółowe sprawozdanie sz. publiczności, tymczasem oświadczamy, że pieniądze pójdą w całości na cel przeznaczony, t. j. akcję ratunkową Hoover'a i takowe składamy tymczasem w ręce tut. Kom. Pomocy Polsce. Komitet.

. . Aresztowani za „czerwoną" propagandę Józef Kolski, Wojciech Salucki i Zygmunt Palmowski zostali aresztowani za rozpowszechnienie literatury radykalnej w pobliżu Cramp's shipyard, gdzie robotnicy znajdują się na strajku. Zaaresztowano ich w chwili gdy tłumy ludzi ich obstąpiły. Postawiono ich pod kaucją po 2,000 dolarów każdego.

Filadelfja, Pa.

19 Lutego — przedstawienie teatralne K. O. N. „Gwiazda Syberji", w sali Puławskiego, w Nicetown. Dochód na okcję Hoover'a.

14 Marca — Koncert Muzykantów Polsko-Amer. w sali New Mercantiles na Broad i Master ulicy. Dochód na akcję Hoover's.

Stamford Conn

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamia się członków filji Stow. Mech. Pol. w Stamford, Conn., że posiedzenie odbędzie w niedzielę dnia 27-go lutego, o 4ej godz. po południu, na sali Sobieskiego. Obecność wszystkich członków pożądana. Z powodu burzy śnieżnej w zeszłą niedzielę posiedzenie odbyć się nie mogło.

M. Sienkiewicz, sekr.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Nowy Świat"

PRZECIĘTNA PŁACA W FABRYKACH OBCIĘTA O $1.32 TYGODNIOWO

Statystyka płac od października zeszłego roku

Raporty fabrykantów za miesiąc styczeń do biura statystycznego Stanowej Przemysłowej Komisji wyraźnie wskazują spadek płac robotnika fabrycznego. Przeciętny zarobek tygodniowy robotnika zatrudnionego w przemuśle stanu New York wynosił w styczniu $27.61, czyli o 74 mniej niż przeciętna płaca w grudniu. Jest to już trzeci z rzędu spadek, który ogółem od października r. z. obniża przeciętną płacę robotnika o $1.32 tygodniowo.

Pierwsze przejawy obcinania płac uwidoczniły się znacznie dopiero w styczniu. Zniżkę zarobków pod koniec 1920 roku przypisać należy wyłącznie zmniejszeniu godzin pracy — wykazy fabrykantów w kilku raptem wypadkach wykazywały zniżkę płacy do 1921 roku. Jakkolwiek częściowa praca była głównym powodem obniżenia skali zarobkowej za styczeń, to jednak zanotowano już obcięcie płac w wielu wypadkach. Zniżka płac różni się od 5 do 33 i jedną trzecią procent; ilość robotników objętych raportami. Faktyczna ilość robotników dotkniętych zniżką płac jest daleko większą.

Następujące gałęzie przemysłu najwięcej obcięły płacę swym robotnikom: — cementownie, plastrownie, fabryki żelazne i stalownie, fabryki kotłów i radjatorów, maszyn, reperacji automobilów, instrumentów, rękawiczek skórkowych, rękawiczek jedwabnych, pończoch, płótna, wyrobów szydełkowych i rozmaitego rodzaju szycia. Zniżka płac w fabrykach rękawiczek skórkowych — była ogólna i wynosiła od 20 do 33 i pół procent.

Największy spadek płac w styczniu odczuli robotnicy w przemyśle szklanym, jubilerskim, budowniczym, drzewnym, w fabrykach fortepianów, farb i chemikalji. W szklanym przemyśle przeciętna zniżka płac wynosi $3.36, w innych $2.00 do $3.00.

W każdej dziedzinie przemysłu obcięto ilość godzin pracy.

Zwracamy jednak uwagę czytelników, że powyższa statystyka jest oparta na raportach fabrykantów, jest ona zatem bardzo konserwatywną. Faktyczne liczby są daleko większe. Przytem statystyka ta odnosi się tylko do stanu New York, przeciętna zniżka płac w całych Stanach Zjednoczonych wypadnie również daleko większą.

Dalszy ciąg marszruty posła P. S. L. „Wyzwolenie", E. Rudzińskiego

27 lutego — Chicago, Ill.
28 lutego — Chicago, Ill.
1 marca — Hammond, Ind.
2, 3, 4 marca oddane do dyspozycji Ludowców w Chicago, Illinois.
6 marca — Detroit, Mich.
7 marca do dyspozycji Ludowców w Detroit, Mich.
8 marca — Toledo, Ohio.

DOBROBYT POLSKI ZALEŻNYM JEST OD CZYSTO-POLSKIEJ ŻEGLUGI MORSKIEJ

Ameryka New York

Polska Gdańsk

Kupując kilka akcji T-wa P. Ż. M. przyczyniamy się do podniesienia przemysłu i handlu naszej Ojczyzny, gdyż na żegludze morskiej polega byt naszego kraju. Budując to wielkie dzieło, które jest fundamentem każdego państwa, dajemy możność zatrudnienia tysięcy naszych Braci, łączymy węzłem handlowym Amerykę z Polską, wreszcie stajemy się niezależnymi.

Polska posiadając okręty pod polską flagą, może natychmiast rozpocząć import i eksport, różnego rodzaju produktów i surowców, [illegible] ludzi w ten sposób otrzyma natychmiast środek do życia.

Towary amerykańskie, mają wielki zbyt nie tylko w Polsce, ale prawie we wszystkich państwach słowiańskich, a przewożąc je własnymi okrętami można taniej sprzedać. Poważne kapitały pozostaną w polskich rękach.

Trzysta tysięcy naszych Braci powraca do Ojczyzny lub ma zamiar przybyć do Ameryki, a jadąc polskiemi okrętami kapitał około 50 miljonów przejdzie przez nasze ręce z samej tylko obsługi pasażerskiej.

Akcje Towarzystwa po $10 każda, do 10 ak[cji]

Preferred dodajemy Bonus dwie akcje Comm[on]

Kapitał zakładowy $3,000,000
Przedsiębiorstwo bez długów
8 tysięcy Członków-współwłaścicieli
Okręt na 1100 pasażerów zapłacony w całości

Towarzystwo Polskiej Żeglugi Morskiej
1819 Broadway, New York City

Piszcie dzisiaj o informacje w sprawie podróży do Polski lub z Polski.—Potrzeba wszędzie reprezentantów

DZISIAJ! DZISIA[J!]

BACZNOŚĆ FRANKFORD I BRIDESBURG!
W SALI BRACI MARCINIAKÓW, 2359 Orthodo[x]
odbędzie się
Staraniem miejscowej Filji Stow. Mech. Pol.

WIELKI WIEC

w sprawie Wydziału Narodowego i Pomocy dla głodnych dzieci w Polsce.

Przemawiać będzie ob. W. Bojan-Błażewicz, i in[ni] obywatele.

WSTĘP WOLNY!
Początek o godz. 7:30 wieczorem.

KOMITET.

„TEATR NOWOŚCI"
W niedzielę, 27-go lutego 1921 roku
w Domu Polskim, 211 Fairmount ave.
wystawi sztukę:
ZAMORDOWANIE CARA PAWŁA I-go
Dramat w 3ch aktach
PORAZ PIERWSZY W AMERYCE
L. B. Nowickiego, pod kier. p. F. Millera

W sztuce tej biorą udział aktorzy teatrów chicagoskich. Kostjumy specjalnie na tę sztukę są szyte. Sądzimy, że sala zapełni się publicznością. REŻYSERJA.

Jedyna Polsko - Chrzescijańska Spółka Handlowa

Kapitał Zakładowy $150,000 Dolarów.

Greenpoint Dry Goods Korporacya

RODACY KUPUJCIE AKCJE

Dwa wielkie domy, Fabryka Sukien Damskich i Ślicz[ny] Sklep z Ubraniem Damskiem, Męskiem i Dziecięcym wartości blisko $40.000.

CEL KORPORACJI.

Założenie szereg takich sklepów, rozszerzenie Fabryk[i] Sukien Damskich na wielką skalę, założenie Szwalni koszul męskich i rozpowszechnianie polskiego handlu i przemysłu po całym świecie.

Sprzedajemy tylko „Common Stock"

CENA AKCJI TYLKO $25.00.

Każdy Polak powinien należeć do

POLSKIEJ SPÓŁKI

Akcje można nabyć u naszych reprezentantów albo pisz wprost do Głównego Biura:

GREENPOINT DRY GOODS CORPORATION
663 MANHATTAN AVE.,
BROOKLYN, N. Y.

[K]ronika miejscowa

[P]ogoda niepewna — deszcz al[bo śn]ieg — cieplej.

[STRZEŻ]ONOWAĆ SIĘ ZŁODZIEI

[W] ubiegły piątek wieczorem, [...]V. Barszczewskiemu, skra[dzi]o palto w bibljotece pu[blicz]nej, na Tompkins Square. [...] naturalnie przepadło jak [kam]ień w wodę.

[Po]nieważ nie pierwszy to wy[pade]k kradzieży w tej bibljotece, [...]aków naszych sporo korzy[sta] z wypożyczalni polskiego [...] książek, warto, aby byli [...]ziej uważni i rzeczy swoich [pod]czas bytności w sali bibljo[tecz]nej pilnowali.

[...]

ODCZYTY W DOMU NARODOWYM

[...]uch odczytowy zainicjowa[ny] przez K. O. N., Dz. 175, nabie[ra w]łaściwego rozmachu. W u[b]y[gły] poniedziałek, wygłosił od[czyt na] temat: „Stosunki ludno[ściowe] w Polsce" p. J. Korski [...] referent statystyczny wy[działu] emigracyjnego przy kon[sulacie] polskim w New Yorku. [Odcz]yt oparty na ścisłych da[nych c]yfrowych, wygłoszony ze [...], stylem jasnym i żywym, [był] skonały. Zebrana publicz[ność w]yraziła szczere pragnienie [usłysz]enia jeszcze raz p. Kor[skiego].

[Na] odczycie był obecny gość z [...] kap. Kaden - Bandrow[ski, k]tóry przemówił krótko, wi[tając] zebranych.

[Nast]ępny odczyt wygłosi ob. B. [...]niakowski. Temat bardzo [...]wy, niewątpliwie zaintere[suje] szersze koła zwolenników [...]go słowa.

[Prze]ędnicy policyjni oskarżeni [o przekupstwo]. — Główny in[spekt]or policji, William J. Lahey [...] detektywów zostali u[znani] winnymi przyjmowania [„nielegalnych] wynagrodzeń" in[aczej] słowy, łapówek. Oskarże[nie wy]kazało, że Lahey otrzymał [...] dolarów wynagrodzenia za [odnal]ezienie skradzionego auto[mob]ilu.

[K]ontroler Craig skazany na [...]ni kozy. — Kontroler miej[ski] Charles L. Craig został ska[zany] przez sędziego Mayera na [...]ni kozy za obrazę tegoż sę[dzieg]o w liście pisanym w paź[dzier]nku, 1919 roku do Lewisa [...]na, komisarza z Public Ser[vice] w sprawie stanowiska sę[dz]iego Mayera zajętego wzglę[d]em B. R. T. (brooklyńskiej [k]ompanji tramwajowej). Kon[tr]olerowi Craigowi proponowa[no] odwołanie tego, co pisał w o[no]n czasie, a gdy on się na to [nie] zgodził, sędzia wydał wyrok.

Obcięto płacę za usuwanie [ś]niegu. — Komisarz od czyszcze[nia] ulic oświadczył, że od dnia [wc]zorajszego płaca robotnikom [u]suwającym śnieg obciętą bę[d]zie z 65 centów do 50 centów [n]a godzinę. Obniżka ta nastę[p]uje z dwuch przyczyn, a mia[n]owicie dlatego, że jest bardzo [d]użo kandydatów do tej pracy, [a] po wtóre ze względu na konie[c]zności poczynienia pewnych o[s]zczędności w wydatkach miej[s]kich.

Rozpoczęto już czyszczenie u[li]c rezydencjonalnych.

Napad w biały dzień. — [Wcz]oraj popołudniu wtargnęło [d]wuch uzbrojonych bandy[tów d]o biura firmy jubilerskiej [...]off Brothers Company, pn. [...] Broadway i pobiwszy do [nieprz]ytomności jednego z wła[ścicie]li, ulotnili się, zabierając [biżut]erję wartości 30 tysięcy do[larów].

Ile ludności liczył New York w 1920 roku. — Z biura cenzusowego dowiadujemy się, że ludność miasta New Yorku w 1920 roku wynosiła 5,620.048 z tego 5,459.004 czyli 97.1 procent białych mieszkańców, — 153.088 czyli 2.7 procent murzynów i 7. 956 innych ras jak: chińczyków, japończyków i indjan.

Były major Newarku popełnił samobójstwo. — Były major miasta Newarku Haussling, był szefem firmy produkującej marmurowe urządzenia do sodowej wody i lodów. Firma zbankrutowała, najlepsi przyjaciele z tego powodu opuścili go — i tem tak mocno się przejął, że popełnił samobójstwo przy pomocy noża.

Pożar czyni szkody na 15 tysięcy dolarów. — W stołowym pokoju trzypiętrowego budynku pn. 469 Kościuszko ul., w Brooklynie, zajmowanego przez Ludwika Kłowicza, powstał pożar. Ponieważ kilka sąsiednich domów znajdowało się w niebezpieczeństwie, była obawa, że ogień się rozszerzy, strażacy kazali lokatorom opróżnić mieszkania. Straty wynoszą 15 tysięcy dolarów.

Fabrykant ubrań złodziejem. Dnia 16go lipca roku zeszłego, skradziono z kasy ogniotrwałej pn. 628 Broadway — 21.721 dolarów gotówką i w bondach. Jacob Max, fabrykant ubrań, z pn. 873 Whitlock Ave., w Bronx, spieniężył w tych dniach kupony od skradzionych bondów i został aresztowany w podejrzeniu o dokonanie wspomnianej kradzieży.

Max tłumaczy się, że kupony znalazł na ulicy.

Dziewczynka zabita przez automobil ciężarowy. — Wyszedłszy ze szkoły, dziewięcioletnia Martha Goldstein, wpadła pod automobil ciężarowy, należący do firmy Rosselli i Puglies, z Brooklyna, i została zabita na miejscu. Stało się to przed domem pn. 129 Houston ul.

Rodzice dziewczynki chodzili do pracy podczas dnia i dlatego mała Martha w południe chodziła do tak zw. „lunch room" na śniadanie. Idąc właśnie na śniadanie, została najechaną. Przyjaciółka, z którą szła ulicą, szczęśliwie uniknęła nieszczęścia.

Weteran polak otrzymuje obywatelstwo amerykańskie. — Ludwik Glass wstąpił do wojska na początku wojny, przeszedł całą kampanję we Francji, a potem stacjonowany był w Niemczech z armją okupacyjną. Powróciwszy do Ameryki z żoną, z którą ożenił się w Europie po uwolnieniu się z wojska. władze imigracyjne oznajmiły mu, że uważają go za cudzoziemca, gdyż urodził się w Polsce.

Podał natychmiast aplikację o papiery naturalizacyjne, których mu też sędzia Giegerich udzielił w najwyższym sądzie w Bronx.

Oddział usuwaczy śniegu napada na skład cygar. — Zziębnięta i zgłodniała paczka, składająca się z blisko pięćdziesięciu ludzi — usuwaczy śniegu, wpadła do sklepu z cygarami i cukierkami pn. 9 East 30ta ul. i zrabowała towaru wartości kilkuset dolarów. Poczem najspokojniej raczono się zdobyczą na ulicy. Uwagę policjanta zwróciła obfitość posiadanych przy nich cukierków i innych smakołyków i przywoławszy na pomoc kilku kolegów zaaresztował siedmiu z uczestników napadu. Część skradzionego towaru zdołano odebrać z kieszeni aresztowanych jak również z kryjówek tymczasowych, poczynionych w śniegu.

Misjonarze na pomoc

Czytamy w „Nowym Świecie", że w wielu parafjach, proboszczowie, nie mogąc dać sobie rady z wrzeniem panującem wśród parafjan, wołają do pomocy t. zw. misjonarzy. To samo naturalnie zrobił ks. I. Białdyga, proboszcz parafji św. Stanisława, na 7ej ulicy, w New Yorku. Jego samego, nie bardzo kto usłucha. Chyba tylko osobistości w rodzaju „Panny Agaty", dyrektorki tow. „Dzieci Marji", ślepo jak zawsze wykonywują rozkazy ks. Białdygi.

Misjonarz zaproszony, aby nawrócił „zbłąkanych i opętanych", słodko i pięknie namawiał ludzi do zgody. Po co się kłócić i spierać. Po co słuchać podszeptów szatana i żądać bezbożnego udziału w kontroli finansów parafjalnych. Po co stawiać tak straszliwe żądanie, jak usunięcia ks. Białdygi z probostwa, bo okazał się brutalem, demoralizującym parafjan.

Zgodę trzeba robić.

Trzeba pokornie kark w jarzmo włożyć i jarzmo to bez szemrania dźwigać.

To nic, że ks. proboszcz nazwie parafjanki „ulicznicami". Niech cierpią. Cierpienie uszlachetnia...

Chrystus także cierpiał za ludzkie grzechy... Proboszcz jednak żadnych przykrości mieć nie powinien. Wolno mu wszystko robić, co tylko dusza jego i ciało zapragną.

A jeżeli parafjanie ludzkim i słusznym oburzeniem zapłoną, wtedy wystarczyć im musi misja.

Misjonarz wytłumaczy, że każdy prob., to świętość chodząca; misjonarz wmówi w ludzi, że przywłaścicielka cudzej własności „Panna Agata", to anioł niewinny, którego niechybnie spotka kanonizacja po śmierci.

W górę więc czoła parafjanie. Cieszmy się, że co w tem życiu nie rozwiążemy, będzie rozwiązane w przyszłem.

Parafjanka.

Teatr i Muzyka

PAWEŁ KOCHAŃSKI

Dnia 9-go marca popołudniu o godz. 3ej w Aeolian Hall, wystąpi we własnym koncercie poraz trzeci już w New Yorku znakomity skrzypek polski p. Kochański. Przyjęty nadzwyczaj pochlebnie, jako pierwszorzędny artysta przez publiczność i krytykę nowojorską, jak zaznacza prasa miejscowa, może zawsze liczyć na powodzenie.

Nie jest to tylko znakomity wykonawca techniczny — pisze „The Musical Digest" — lecz artysta w całem znaczeniu tego słowa, który wkłada w grę moc fantazji i uczucia.

R. Clug, pianistka, będzie koncertować w poniedziałek, dnia 28go lutego, w Aeolian Hall.

Młodziutka, lecz bardzo utalentowana artystka, wykona szereg utworów Brahmsa, Liszta, Mendelsohna i Szopena.

Początek o godzinie 3ej po południu.

KONCERT W COOPER UNION

Dzisiaj wieczorem, w Cooper Union odbędzie się koncert, urządzony staraniem Ligi muzycznej, instytutu ludowego. Na koncercie wykonane będą utwory wyłącznie oparte na motywach wschodnich.

Śpiewać będzie M. Baszian, soprano, K. Nikolai, bas greckii Aleksander Maloof, pianista syryjski. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Wstęp bezpłatny.

TEATR LUDOWY

Pod kierunkiem p. L. Kowalskiego, teatr Ludowy, wystawia w niedzielę, dnia 13-go marca, w Washington Irving High School, świetną sztukę p. t. „Panna Mężatka". Rolę tytułową odegra p. Halina Bruczówna.

BACZNOŚĆ WILLIAMSBRIDGE

Podajemy do wiadomości polaków w Williamsbridge, że mogą zaprenumerować „NOWY ŚWIAT" od ob. Józefa Preisnera, — 1051 E. 223 St.

Z WALKI BYKÓW W HISZPANJI

Ciekawe zdjęcie podczas walki byków w stolicy Hiszpanji, Madrycie. Matador uderza byka w kark i jednocześnie podrzucony w powietrze skacze tuż z boku łba rozjuszonego zwierza.

Dzika ta zabawa, dotychczas jest najulubieńszą w Hiszpanji i takie ma tam prawo obywatelstwa, jak np. „baseball" w Stanach Zjednoczonych.

Sprawa okrętu „Stefan Batory"

We czwartek wieczorem w Domu Narodowym odbyło się interesujące zebranie akcjonarjuszy okrętu „Stefan Batory" zwołane przez prezesa Związku Marynarzy Polskich i byłego kapitana tegoż okrętu, p. A. Tanosa.

Pan Tanos oznajmił na początku cel zebrania.

Pragnie on mianowicie poinformować współwłaścicieli okrętu, że został on bezpodstawnie usunięty od zawiadywania robotami na okręcie, który wobec tego nie jest dostatecznie przygotowany, aby wyruszyć na morze, a to dlatego, że nie miał dostarczonych ku temu środków, jakto miał przyobiecane kontraktem.

Wobec tego oświadcza zebranym, że jako udziałowiec — posiada bowiem 24 udziały — wnosi do sądu prośbę o tak zw. „injunction". Pragnąc jednak ostrzedz o tem współwłaścicieli, w nadziei, że zechcą oni przedsięwziąć jakie kroki w celu wybrania zarządu i umożliwienia dalszej pracy — zwołuje niniejsze zebranie.

Przemówienie przerywano mu okrzykami i powstał taki hałas, że zdawało się niemożliwością prowadzić nadal posiedzenie.

Na wniosek jednego z adwokatów, postanowiono wybrać przewodniczącego.

Szczęściem znalazł się na sali taki, przedstawiciel konsulatu prof. Korski, który zgodził się przeprowadzić posiedzenie, i tylko dzięki jego powadze, jego taktowi i energji udało się zebranie doprowadzić do końca.

W odpowiedzi na oświadczenie p. Tanosa odpowiedział p. A. Bieńkowski, który w dość dosadnych słowach zarzucił mu zaniedbywanie obowiązków, nie wyliczanie się z rachunków, dzięki czemu okręt „Stefan Batory" nie mógł wyruszyć z portu w oznaczonym poprzednio terminie. Dlatego p. Bieńkowski w porozumieniu z oficerami okrętu uważali za konieczne usunąć kap. Tanosa od spełniania nadal obowiązków.

Oświadczenie kap. Tanosa, że okręt nie będzie mógł wyjść z portu w takim stanie, w jakim obecnie się znajduje, zbija twierdzeniem przeciwnym, mianowicie, że wyruszyć może, tylko bez pasażerów.

Inni mówcy, przeważnie członkowie załogi „Stefana Batorego" mniej więcej potwierdzili oskarżenie p. A. Bieńkowskiego przeciw kap. Tanosowi.

Akcjonarjusze z Filadelfji, nie chcąc zwalać całkowitej winy na kap. Tanosa, żądają, aby większy porządek zaprowadzić wewnątrz organizacji przez wybranie zarządu.

W rezultacie całego szeregu przemówień na stole pozostały cztery wnioski:

1) Wybrać z pośród akcjonarjuszów komitet, któryby dowiedział się u władz, czy okręt „Stefan Batory" może w obecnym stanie wyruszyć w podróż do Gdańska?

Wniosek przepadł.

2) Załatwić sprawę polubownie i nie dopuścić jej do sądu.

Wniosek przepadł.

3) Wybrać zarząd akcjonarjuszów okrętu „Stefan Batory".

Wniosek przepadł.

4) Usunąć od wszelkiej łączności z okrętem „Stefan Batory" kap. A. Tanosa i oddać całe kierownictwo p. Bieńkowskiemu, jako zarządzającemu właścicielowi, który ma postarać się, aby orkęt wyruszył do Gdańska możliwie najprędzej.

Wniosek przeszedł.

Przedwczoraj sprawa ta stanęła w Supreme Court, gdzie sędzia na podstawie rezolucji objętej wnioskiem, No. 4 — skargę kap. Tanosa odrzucił.

Paterson, N J.

Staraniem filji Stow. Mechaników Polskich w Paterson, N. J. zwołany został wiec dnia 13go lutego 1921 roku, o godzinie 5ej po południu w sali Domu Narodowego Polskiego w Paterson, N. J. Dzięki energicznej agitacji sala była przepełniona dobrze myślącymi polakami z Paterson, śpieszącym z pomocą głodnym dzieciom w Polsce. Na wiec ten komitet zaprosił zacnych gości tylko co przybyłych z Polski w osobach księdza D-ra Władysława Chrzanowskiego, posła do Sejmu Ustawodawczego i D-ra Satnisława Hamczyka, prezesa polsko-amerykańsk. Tow. Opieki nad sierotami.

Wiec zagaił ob. Franciszek Pietrzak i powołał na sekretarza ob. Bronisława Janczewskiego. Następnie przewodniczący, ob. Fr. Pietrzak powołał gości przybyłych z Polski, których publiczność przywitała burzą oklasków. Na pierwszego mówcę powołał ob. Pietrzak D-ra Chrzanowskiego, który powiedział zebranym na sali w jakim celu przybył na ten wiec i dalej więcej jak godzinę mówił o całej sytuacji, tak ekonomicznej, jak i politycznej w kraju. Mowę ks. posła publiczność przerywała oklaskami.

Na drugiego mówcę powołał przewodniczący D-ra Stanisława Hamczyka. Dr. Hamczyk opowiedział o strasznym i smutnym losie dzieci polskich w kraju i o ich nędznem życiu, o głodzie i chorobach jakie panują pomiędzy dziatwą z powodu złego odżywiania.

W końcu Dr. Stanisław Hamczyk zaapelował do zgromadzonych o niesienie pomocy dzieciom w Polsce.

Publiczność też zrozumiała potrzeby dzieci polskich i licznie zaczęła składać ofiary. Zebrano na sieroty polskie 106 dolarów i 44 centy, za co Dr. Hamczyk podziękował w imieniu swojem i w imieniu wszystkich sierot w Polsce.

Po tym wiecu wybrano komitet Tow. Polsko-Ameryk. Opieki nad Sierotami, który będzie energicznie pracował w niesieniu pomocy dziatwie polskiej.

Na zakończenie przewodniczący, ob. Fr. Pietrzak podziękował zebranym na wiecu w imieniu całej polonji Stow. Mech. Polsk. w Paterson za tak liczne przybycie. Filja nasza poleca wszystkim filjom wzięcie udziału w niesieniu pomocy dzieciom w Polsce.

Sekr. wiecu F. Janczewski.

Rozwój przemysłu polskiego

Największa fabryką obuwia mechanicznego w Polsce.

W pośród szeregu przedsięwzięć polsko-amerykańskich powstałych w chęci przyczynienia się do odbudowy przemysłu polskiego, na wyróżnienie również zasługuje największa dzisiaj w Polsce fabryka obuwia mechanicznego pod firmą Spółka Akcyjna „Polus".

Myśl założenia podobnej fabryki wyłoniła się w 1919 r. w gronie dobrych fachowców i energicznych, a uczciwych przemysłowców newyorskich, którzy bez wielkiego hałasu, bez łapichłopskiej reklamy, pocichu zebrali na ten cel kapitał i przy współudziale Cechu Szewców Warszawskich, oraz finansistów krajowych w bardzo szybkim czasie powstała w Polsce największa wytwórnia mechanicznego obuwia „Polus".

Spółka rozpoczęła swą działalność z kapitałem 12 miljonów marek, ale wkrótce ze względu na rozwój zmuszona była takowy powiększyć do 60 miljonów, a następnie do 100 mljonów marek polskich.

Początkowo uruchomiono prowizoryczną fabrykę, wyrabiającą zaledwie dwieście par obuwia dziennie, dzisiaj jednak spółka „Polus" posiada dwie olbrzymie posiadłości w Warszawie: przy ulicy Marszałkowskiej No. 11 — 13 i przy ulicy Lubelskiej na Pradze — dawna fabryka giętych mebli p. t. „Wojciechów".

Otrzymano już w kraju wysłane z Ameryki okrętem „Gothland" dla Spółki „Polus" 248 skrzyń z maszynami, wartości 120 tysięcy dolarów. Maszyny te po zmontowaniu będą produkowały 4,000 par dziennie obuwia dobrego, trwałego i taniego.

W najbliższym już czasie fabryka zacznie funkcjonować normalnie, dając setkom robotników zatrudnienie. Sprowadzając z Ameryki maszyny, inicjatorzy również pragną wprowadzić amerykańskie metody pracy, któreby wyrugowały fuszerkę i tandetę, powstałe dzięki nienormalnym powojennym stosunkom i położyły kres szkodliwemu i rozpanoszonemu paskarstwu.

Obstalunków napływa ogromna moc — perspektywa wspaniała. Inicjatorzy nie tylko mają nadzieję zaspokoić zapotrzebowanie kraju, ale zamierzają również w przyszłości podjąć próbę eksportu polskiego obuwia zagranicę.

Tak więc dzięki dobrej chęci i energji polaków amerykańskich przy pomocy rodaków w kraju powstała w Polsce placówka, która w znacznym stopniu przyczyni się do rozwiązania kwestji ekonomicznej w Ojczyźnie.

New Bedford, Mass.

Odpowiedź sekretarce filji 79, Stow. Mech. Pol., południowej strony miasta

W numerze 296 „Kurjera Codziennego", wychodzącego w Boston, Mass., z dnia 10 lutego, ukazały się wieści fałszywe, jakoby filja północnej strony miasta, nie zawiadomiła was o wiecu, odbytym 7-go lutego, na którym przemawiał inż. Aleksander Gwiazdowski. Otóż tak się sprawa przedstawia.

Dnia 27-go stycznia otrzymałem list z głównego biura, że prezes A. Gwiazdowski i kapitan Kaden-Bandrowski mieli przyjechać 7-go lutego. Czas był krótki. Na drugi dzień wynająłem salę. Na trzeci dzień 29-go stycznia był wasz przedstawiciel u mnie w domu. Naradzałem się z nim w sprawie odbycia wiecu i pokazywałem mu list z głównego biura. Mam na to również świadka, który go widział w moim domu. Zacny przedstawiciel południowej dzielnicy powiedział do mnie, że na wiec nie przyjdzie, bo ma swój interes do załatwienia. Pomimo to rozrzutki o wiecu wysłałem dnia 1-go lutego do waszego przedstawiciela, to jest na tydzień przed wiecem. A że przedstawiciel nie zawiadomił swojej sekretarki Franciszki Wojtalówej, to nie moja wina. Na przyszłość radzę wam się lepiej porozumieć.

Składka na plebiscyt wynosiła na wiecu prezesa Aleksandra Gwiazdowskiego — $113.63ct., a nie jak to ob. Wojtalówna zaznaczyła, że $115.00.

A. Bielawa, przedstawiciel filji 96, północnej dzielnicy.

RÓŻNE

Polska zastosowała „Plan Ratunkowy w handlu Zaranigcznym

Waszyngton, D. C. — Polska celem uratowania swego życia gospodarczego powróciła do prymitywnych sposobów w handlu zagranicznym, praktykowanych w czasach, gdy jeszcze pieniądze nie były w użyciu. Sposoby te przyjęła od Am. Czerwonego Krzyża i nadała im miano „Planu Ratunkowego". W Polsce, w Austrji na Węgrzech i w państwach bałkańskich Am. Czerwony Krzyż urządzał się w ten sposób, iż dostarczał materjałów do szycia odzieży i płacił za pracę wyprodukowanymi artykułami odzieży.

Obecnie rząd polski zastosował tę samą metodę w handlu zagranicznym. Polska zawarła kontrakt z Rumunją, na mocy którego Rumunja dostarczy wełny i bawełny rządowi polskiemu, a względnie fabrykom polskmi do przerobienia na płótno a następnie otrzyma Polska odpowiednią ilość wełny i bawełny, zamiast pieniędzy. Czechosłowacja i Węgry wysłały reprezentantów swych do Warszawy celem zawarcia podobnych kontraktów z Polską.

Plan ten przyniósłby lepsze korzyści Polsce, gdyby stan zdrowia robotników polskich nie był tak złym, jak jest obecnie. Znaczny procent robotników nie ma odpowiednich sił do całodziennej pracy z powodu niedostatecznego odżywiania się, — przytem wielu z nich wojna przyprawiła o kalectwo. W mieście Łodzi np., w tem drugiem największem centrum przemysłu tkackiego na świecie, 25 procent robotników dotkniętych jest suchotami, a wśród dzieci 50 procent w mniejszym lub większym stopniu.

Brooklyn-Greenpoint

Komitet Złączonych Towarzystw urządza serję odczytów w Domu Narodowym, pn. 261-7 Driggs Ave.:

W piątek, dnia 4-go marca — wygłosi odczyt ks. Trzepierczyński, na temat: „Zatargi stanów w Polsce". Początek o 7:30 wieczór.

Sobota, 12-go Lutego. — Ernest Hutcheson, pianista, wystąpi w „Aeolian Hall' z szopenowskim programem. Początek o godz. 3ej po południu.

W piątek, dnia 11-go marca — wygłosi odczyt ob. W. Błażewicz, na temat: „Stan ekonomiczny Polski w chwili obecnej". Początek o 7:30 wieczór.

W piątek, dnia 18go marca — wygłosi odczyt ob. J. Korski, na temat: „Ludność żydowska w Polsce". Początek o 7:30 wieczór.

W piątek, dnia 25-go marca — wygłosi odczyt ob. Korona, na temat: „Pomorze a Niemcy i Polska". Początek o 7:30 wieczór.

W piątek, dnia 1-go kwietnia — wygłosi odczyt ks. Trzepierczyński, na temat: „Rzym a Polska". Początek o 7:30 wieczór.

Wstęp 10 centów.

JUTRO! **JUTRO!**

W Domu Narodowym na 8-ej ulicy ob B. D. Kułakowski wygłosi odczyt na temat:

„O tych, co się w Polsce pasą, o tych, co w Polsce żyją i o tych, co dla Polski żyją".

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

wstęp 10 centów.

Komitet.

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACĘ ŁATWIEJ ZNAJDZIECIE, JEŻELI OGŁOSICIE CO POTRAFICIE ROBIĆ W „NOWYM ŚWIECIE"

POTRZEBA MĘŻCZYZN

ZARZĄDCÓW SKLEPOWYCH POTRZEBA DO SKLEPÓW KORPORACJI „STOJOWSKI STORES, INC."

Znana w tych stronach firma zamieniona niedawno na akcyjne stowarzyszenie pod nazwą „Stojowski Stores, Inc.", posiada już cztery składy z fonografami i rekordami. A w najbliższym czasie otworzy cały szereg takich sklepów w różnych osadach polskich. Ludzie uczciwi i z handlem obeznani będą przyjęci do prowadzenia tych sklepów jako zarządcy, inni zaś jako sprzedawcy sklepowi. Jednym i drugim płacimy wysokie wynagrodzenie od 40 dol. do 60 dol. tygodniowo i więcej. Inni mogą być ludzi potrzebujemy zaraz. Inni mogą być przyjęci jako organizatorzy i reprezentanci korporacji pod nazwą — „Sklepy Stoojowskiego".

Po bliższe informacje należy się zgłaszać do głównego biura pod adresem:

„STOJOWSKI STORES, INC." 579 Grand St., Brooklyn.

POTRZEBA operatorów do palt damskich. Hollander Bros., 263 Greene St., ostatnie piętro. (5m)

POTRZEBA zdolnego polaka do Perth Amboy, N. J., do prowadzenia interesu wysyłki szyfkart i pieniędzy do Europy. Zgłosić się do: K. Mindszenthy, c.o Slavonic Deposit Bank, Wilkes Barre, Pa. (27m)

POTRZEBA moldera do roboty przy niklu. Kilka dni w tygodniu. Nie ma dużo roboty teraz. $6.00 dziennie. John C. Wiarda & Co., 273 Greene St., Brooklyn, N. Y. (1m)

POTRZEBA KOBIET

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety, pierwszeństwo takiej co przyjechała z kraju, nie potrzebuje mówić po angielsku. Dobry dom, niema wielkiego prania, niema gotowania. Horowitz, 106 Franklin St., Brooklyn, N. Y. (28f)

POTRZEBA kobiety do roboty domowej. Mała familja, dobra zapłata. Zgłosić się lub telefonować: Decatur 915. S. Barnett, 836 Eastern Parkway, Brooklyn, N. Y. (27f)

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty i do pomocy przy gotowaniu, taka która rozumie po angielsku. Niema prania. Dobry dom i zapłata. Telefon: Midwood 5482. (28f)

POKOJE DO WYNAJĘCIA

SAMOTNY mężczyzna poszukuje pokoju przy polskiej familji w Flushing, L. I. I. R., Box 30, College Point, L. I. (1)

MĘŻCZYZNA poszukuje mieszkania w okolicy Williambridge. J. M. co. „Nowy Świat". (27)

NA SPRZEDAŻ

SPRZEDAM „Candy Store" blisko szkoły. Dwa pokoje. Rent 20 dol. Cena 250 dol. 147 Lincoln St., Jersey City Heights. (1)

NA SPRZEDAŻ piekarnia na dwa piece. Wszystka maszynerja. Nowy Dodge automobil. Handel gotówką. Miejscowość bardzo przystępna. Cena umiarkowana. Róg 4ej i Essex ul., Passaic, N. J. (1)

JEŻELI chcesz kupić tanią i dobrą farmę, zwróć się o poradę do polskiego doświadczonego farmera osobiście lub piśmiennie. S. Pokutny, 197 Forsyth St., New York City. (27)

Różne ogłoszenia

KTOBY miał jakąkolwiek informację w sprawie pieniędzy wypłaconych Janu A. Stankiewiecz, także znany jako Jan A. Lennon, J. A. Standvitch i Jan A. Standish, w Buffalo, Pittsburgu lub Youngstown przez cztery lub pięć lat, usłyszy coś korzystnego, gdy się skomunikuje z Martin Catts, Attorney & Counsellor at Law, 220 West 42ga ul., New York. (25, 27, 28)

Po świętach! Specjalna Wyprzedaż Brylantów O 25% TANIEJ Wybór rozmaitej biżuterji u znanego JUBILERA Frank Ficek 330 E. 72-go ulica NEW YORK Telefon: Rheinlander 6280.

ROSALIE F. JANOER
Polska Kobieta-Adwokat
Interesuje się sprawami ludu pracującego. Daje informacje we wszystkich Cywilnych i Kryminalnych sprawach.— Główne Biuro:
1 Union Sq., róg 14ej ulicy
Wieczorami w domu
128 W. 13th St.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej i najlepszej polskiej szkole tańców
177 EAST 84-TH STR., róg 3ej Ave.
Zawsze otwarta. — Ceny umiarkowane
Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycielek.

Telefon: Dry Dock 9930
POLSKIE BIURO ADWOKACKIE
Załatwia wszelkie sprawy cywilne i kryminalne
POST & HORN
114 East 7th St. NEW YORK
Godziny biurowe od 9 rano do 6 wiecz.

DOKTOR SZWARZ
Chirurg-Dentysta
Specjalną uwagę dostaje ludzie wowi. 15 lat praktyki. Wyrywanie zębów bez bólu. Chore zęby w[...] zupełnie.
Ceny umiarkowane. — Mówi[...]
Najnowsze ulepsz[enia]
59 Suffolk St., N. Y.

SWETRY
Bogaty wybór w naszej fabryce
CENY BARDZO NISKIE
Warto posłać rodakom w starym kraju
32—FIRST AVE., COR. 2ND STR.
S. WERNOVSKY

[PIE]RWSZORZĘDNY POLSKI ZAKŁAD FRYZJERSKI
[Ost]rzenia brzytew, stawianie [ba]niek moją specjalnością.
Czterech pracowników
Tu są do nabycia wszystkie pisma krajowe humorystyczne, oraz dzienniki.
FRANCISZEK MISIEWICZ, Właściciel.
131 East 7th Street
Pomiędzy First i Avenue A.

NOWY ROK NOWE IDEE
Nowa polska książka, zawierająca bardzo ważne informacje, i która musi się znajdować w każdym polskim domu wyślemy darmo, jeżeli przyślecie niżej podany kupon ze swoim adresem.
Manufacturers Patent Co
[...] FIFTH AVE. NEW YORK
Nazwisko: ...